„NOWY SWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Swiat

THE POLISH MORNING WORLD

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

No. 207. ROK XXIX. DAILY AND SUNDAY — NEW YORK, PONIEDZIAŁEK, 26 LIPCA, (MONDAY, JULY 26), 1926. — 1924, at New York Post Office, New York, N. Y. Entered as Second Class Matter, March 21st, — CENA 3 CENTY.

IMPERJALISTYCZNE PLANY DYKTATORA MUSSOLINIEGO

Włochy gotowe do walki dla zdobycia szerszego miejsca pod słońcem

NARÓD WŁOSKI MUSI ROZSZERZYĆ SWOJE POSIADŁOŚCI ALBO SIĘ UDUSIĆ

RZYM, 24 lipca. — Faszystowskie Włochy muszą rozszerzyć posiadłości albo się udusić powiedział premjer Mussolini.

Rozszerzenie posiadłości Włoch nie będzie stanowić niebezpieczeństwa dla pokoju świata.

„Włosi pragną potęgi, bogactwa i pomyślności tak długo nam odmawianej, ale nasz imperjalizm nie zagraża pokojowi świata."

„Naród amerykański, którego gospodarcze i handlowe wpływy rozciągają się na cały świat, rozumi pragnienia narodu włoskiego i musi sympatyzować z rządem Włoch, który pragnie roz szerzenia swych kulturalnych i gospodarczych wpływów poza swe granice'.

Omawiając potrzebę wzajemnego porozumienia pomiędzy Włochami i Stanami Zjednoczonemi, dyktator Mussolini powiedział, iż rząd Stanów Zjednoczonych podobny jest bardziej do faszystowskiego rządu we Włoszech, aniżeli do jakiegokolwiek liberalnego demokratycznego rządu w Europie.

„Nasze kolonialne aspiracje nie stanowią dla nikogo niebezpieczeństwa. Włochy domagają się tylko tego, co im nieodzownie potrzebne i co sprawiedliwie im się należy. Jest pewnem, że pragnienia Włoch spełnia się przy pomocy polityki pokojowej i przy jaznych umów, ponieważ żaden naród nie będzie narażać się na ciężką odpowiedzialność sprzeciwianiu się tych słusznych żądań narodu włoskiego, nie wykraczających poza krainę niemożliwości.

ZATWIERDZENIE FRANCUSKO - AMERYKAŃSKIEJ UMOWY DŁUGÓW ODŁOŻONE

Zwłoka w zatwierdzeniu może przynieść złagodzenie ciężkich warunków

PARYŻ, 24 lipca. — Premjer Poincare, zapytany dzisiaj, jakie stanowisko zajmie nowy rząd względem franc. - ameryk. polityki, w sprawie spłaty długów wojennych, oświadczył pytającym go, że ta kwestja dotyczy polityki zagranicznej i zapytania w tej sprawie powinny być skierowane do ministra spraw zagranicznych Brianda.

Oświadczenie premjera dowodziłoby, że zmienił on swe zdanie względem francusko - amerykańskiego układu w sprawie spłaty długów, by nie stawiać w kłopotliwe położenie byłego premjera a obecnie ministra spraw zagranicznych Brianda, który polecił ambasadorowi Berenger zawarcie umowy francusko - niemieckiej.

Premjer Poincare dotychczas był stanowczo przeciwny zatwierdzeniu umowy francusko- amerykańskiej z powodu jej ciężkich warunków. Obecnie jednak jest zdania, że zwłoka w zatwierdzeniu umowy może sprowadzić złagodzenie warunków spłaty długów wojennych.

WILNO WYRAŻA HOŁD PIŁSUDSKIEMU I MOŚCICKIEMU

Na uniwersytecie Stefana Batorego odbyła się uroczysta akademja na cześć nowego rządu

WILNO. (Pocztą). — Na wielkiej sali uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu zmiany stosunków w Polsce, wyboru nowego prezydenta w osobie prof. Mościckiego, oraz powrotu do władzy Marszałka Piłsudskiego.

Na sali zgromadzili się przedstawiciele władz rządowych, reprezentanci nauki, wojska polskiego stacjonowanego w Wilnie i innych. Akademję zagaił wojewoda wileński, Raczkiewicz. Następnie rektor uniwersytetu wileńskiego, profesor Zdziechowski, nawiązując do słów Marszałka Piłsudskiego, że „w odrodzonem państwie nie było odrodzenia ducha narodowego," napiętnował w gorących słowach partyjnictwo i zanik ideałów w życiu publicznem wskrzeszonej Polski, oraz wspominając słowa orędzia Mościckiego, wyraził życzenie, aby idealizm w tem orędziu zawarty, stał się zapoczątkowaniem nowej wielkiej i idealnej polityki, wobec której musi wszelka podłość i nikczemność wycofać się z widowni.

Ostatni przemawiał profesor Sławiński, oddając hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, jako obywatelowi i prezydentowi Mościckiemu, jako profesorowi, kończąc słowami: „Szczęśliwym może się nazwać naród, który naj lepszych swych synów powołuje do steru rządu polskiego, a biada temu, który wybrańcom narodu o godnościach najwyższych odmawia imienia pierwszych obywateli narodu polskiego."

Mieszkańcy Wilna uroczyście odnieśli się do uroczystości. Tłumnie zapełniono salę uniwersytetu. Dzień wogóle był charakteru symbolicznego i najlepiej świadczy o polskości i przynależności miasta Wilna, któ re niczem litewskiem nie tchnie i innej przynależności prócz pol skiej nie pragnie.

Wstępujcie do Komitetów Im. Piłsudskiego!

RUMUŃSCY PRAWNICY W WARSZAWIE

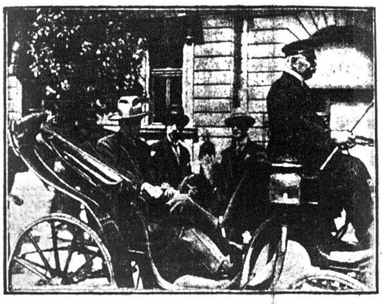

Przybyła do Warszawy w gościnę do grupy polskiej delegacja grupy rumuńskiej Międzynarodowego zrzeszenia prawa karnego. Na ilustracji powyższej widzimy w chwili odjazdu z przed hotelu Europejskiego członków delegacji (od lewej ku prawej) pp. Pella (Jassy — Bukareszt) i prof. Jana Radulescu (Czerniowce) z prof. E. Rappaportem w środku.

Pierwsze gwałtowne zaburzenie w strajku na kolejach podziemnych

Strajkujący motorman pobity śmiertelnie przez zbirów kompanji

NEW YORK, 24 lipca. — Podczas wymarszu strajkujących motormenów i zwrotniczych ze swej kwatery „Manhattan Casino" do remiz kolei Interborough, gdzie strajkierzy mieli się zgłosić z powrotem do pracy przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy detektywami i maszerującemi oddziałami strajkierów. Zbiry kompanjini obecni na miejscu wypadku rzucili się rzekomo na pomoc policji i pobili cężko wielu strajkierów. Jeden ze strajkierów Giggini, weteran wojny wszechświatowej został pobity do utraty przytomności.

ZŁODZIEJE W BERLINIE POSŁUGUJĄ SIĘ AEROPLANAMI

BERLIN, 24 lipca. — Policja berlińska znajduje się na tropie dwóch wytrawnych opryszków, z których jeden jest amerykaninem, a którzy używają licznych niemieckich linji aeroplanowych żeby uciec ze sceny swojego występku.

Od dnia 7-go czerwca para ta wykonała pięć śmiałych i zręcznych napadów, zdobywając przeszło $40,000 przeważnie w gotówce amerykańskiej.

Stu tylko mieszkańców domaga się „samorządu" Alzacji i Lotaryngji

GENEWA, 24 lipca. — Stu tylko mieszkańców podpisało żądanie nadania „samorządu" Alzacji i Lotaryngji, prowincjom odzyskanym przez Francję w wojnie światowej. Oczywiście Liga Narodów zdaje sobie dokładnie spra wę z właściwego stanu rzeczy i odmówi przyjęcia petycji, puszczonej w obieg przez niezadowolonych przywódców, wykorzystujących religijność Alzatczyków. Petycja niemiecka gwałtownie atakuje rząd francuski. Rząd francuski w odpowiedzi na atak ludzi przez siebie zatrudnionych, odmó wił im dalszego utrzymania i odebrał urzędy. Na liście znalazło się dwunastu obałamuconych księży i ci tylko dzięki swej szacie duchownej uniknęli kary. Znany Alzatczyk, gen. Bourgeois wykazał, że „prośba" jest dziełem Niemców i że ma na celu ewentualne obalenie „samorządu" prowincji i otwarte przyłączenie ich do Niemiec, mimo protestu mieszkańców, którzy przez lat 40 ciepieli ucisk pruski.

FRANCUZI ZNIEWAŻAJĄ TURYSTÓW AMERYKAŃSKICH

PARYŻ, 24 lipca. — Fala anty-amerykanizmu szerzy się we Francji w niepokojący sposób. Amerykańscy turyści otwarcie są znieważani w restauracjach pod otwartem niebem w Montmartre doszło do poważnej sprzeczki, podczas czego policja wmieszała się aresztując kółko Francuzów.

Nienawiść przeciw Amerykanom szerzy się przeważnie wśród klas robotniczych, którym uliczni mówcy i edytorjały pism tłumaczą, że Stany Zjednoczone są winne temu, że robotnik francuski cierpi nędzę a przeważnie, że frank francuski nie ma pierwotnej mocy kupna.

Agencje wielkich kompanij okrętowych donoszą, że liczba zamówień biletów na okrętach powrotnych do Ameryki w lipcu jest znacznie większa, niż kiedykolwiek poprzednio. Powrót turystów do Ameryki zazwyczaj nie zaczyna się prędzej jak w sierpniu. Przedwczesny powrót przypisują po części nienawiści jaka się obecnie wytwarza do Amerykanów we Francji. Z powodu stałego upadku franka ludność francuska straciła zaufanie do swej monety i prosi Amerykanów, by sprzedawali im dolary. Właściciele skła dów przeważnie zaznaczają swym kostumerom, że wolą by im płacono w dolarach lub funtach angielskich po cenie obecnego kursu. Nawet lokaje po hote lach i restauracjach proszą, by napiwki dawano im w walucie amerykańskiej. Małe składy towarów zbytkownych w śródmieściu umieściły napisy w języku francuskim i angielskim tej treści: „Z powodu wymiany waluty ceny zostały podniesione o 25 procent."

Katastrofa na kolei górnej

12 osób doznało ciężkich obrażeń — Katastrofa spowodowana błędnym sygnałem danym przez łamistrajka

NEW YORK, 24 lipca. — Dwanaście osób doznało ciężkich obrażeń, a ruch na kolei górnej został sparaliżowany na kilka godzin, gdy pociąg kolei górnej na 9 ave. najechał na pociąg linji 6 ave. na wspólnych torach na stacji South Ferry. Powodem katastrofy było wystawienie mylnego sygnału przez zwrotniczego łamistrajka, który został postawiony na miejsce właściwego zwrotniczego odesłanego do regulowania zwrotnic na kolei podziemnej, objętej strajkiem.

TRZY WIOSKI SERBSKIE ZNISZCZONE POWODZIĄ

BELGRAD, 24 lipca. — Powrotna fala powodzi zniszczyła kilka wiosek położonych nad brzegami Dunaju w okręgu Boszka. Wioski Bokin, Karavukowo i Pławna zostały całkowicie zniesione z powierzchni ziemi. We wielu miejscowościach nawiedzonych powodzią mieszkańcy żyją w obawie wybuchu groźnych epidemij. Rząd czyni wszystkie możliwe wysiłki dla niesienia pomocy ofiarom katastrofalnej powodzi.

Premjer Poincare domaga się dyktatury na dwa lata

Parlament musiałby odroczyć się na 2 lata

Kapitaliści zostaną obłożeni specjalnym podatkiem na rzecz skarbu

PARYŻ, 24 lipca. — „Rząd narodowej zgody", jak premjer Poincare nazwał swój nowy gabinet, podczas przedstawiania go prezydentowi Doumergue, zabrał się energicznie do opracowania daleko sięgającego planu finansowego uzdrowienia Francji.

Dotychczasowe metody ratowania zagrożonego finansowem bankructwem państwa uległy kompletnej zmianie.

Premjer Poincare postanowił zażądać od parlamentu nadzwyczajnych uprawnień, a w pierwszym rzędzie władzy dyktatorskiej, odroczenia sesji parlamentu na dwa lata i nałożenia podatku pogłównego na wszystkich kapitalistów na rzecz skarbu, czego dotychczas energicznie domagała się lewica francuska, a sprzeciwiały się żywioły konserwatywne. Premjer Poincare, jako przedstawiciel prawicy zrozumiał, iż nie ma mowy o uratowaniu Francji wspólnemi siłami prawicy i lewicy, jeżeli prawica nie zgodzi się obłożenie finansistów podatkiem pogłównym dla zdobycia potrzebnych funduszów dla uratowania franka.

Plan nowego rządu zgody narodowej wywarł w całym kraju jak najlepsze wrażenie. Natychmiast po ukazaniu się wiadomości o zamierzeniach rządu kurs franka podniósł się, co dowodzi, iż naród francuski posiada zaufanie do nowego rządu zgody narodowej z premjerem Poincare na czele.

CURIE-SKŁODOWSKA DAJE RADY LIDZE NARODÓW

WSKAZUJE JEJ, JAK UCZYĆ DZISIEJSZĄ MŁODZIEŻ

GENEWA, 24 lipca. — Skoro teorje wychowawcze pani Curie-Skłodowskiej, sławnej wynalazczyni radu, urzeczywistnią się, świat będzie miał więcej uczonych a zarazem stosunki między narodami znajdą trwalsze podstawy wzajemnej zgody.

W sprawozdaniu, przedłożonem subkomitetowi stosunków uniwersyteckich, pani Skłodowska przedstawia wiele nowych pomysłów w zakresie kształcenia przyszłych uczonych. Główny nacisk kładzie ona na ściślejszy stosunek między nauczycielem a uczniem, ale zarazem żąda dla ucznia większej swobody, aby mógł wykazać swe zdolności.

Pani Skłodowska zaleca wysyłanie studentów do tych uczelni, gdzie mogą znaleźć najlepsze wykształcenie dla swych zdolności, bez względu na to, gdzie te uczelnie znajdują się, w kraju czy zagranicą. Projektuje też ustanowienie krajowych i międzynarodowych stypendjów i fundacyj naukowych.

Sprawozdanie pani Skłodowskiej będzie przedłożone komitetowi współdziałania umysłowego z łona Ligi Narodów.

Obecnie sławna uczona bawi w Brazylji, gdzie wygłosi szereg odczytów i przeprowadzi badania naukowe, poczem uda się w podróż naukową po Ameryce Południowej i Afryce.

Lloyd George zamierza odwiedzić Polskę

LONDYN, 24 lipca. — Lloyd George wyjeżdża 28-go sierpnia do Moskwy, skąd uda się w podróży po Rosji. Jak słychać w drodze powrotnej zatrzyma się Lloyd George w Polsce, celem poznania na miejscu polskich sto sunków gospodarczych i politycz nych.

Gliwic wycofuje się ze służby państwowej

WARSZAWA, 24 lipca. — Były minister Handlu i Przemysłu p. Gliwic, zgodził się na wejście do Rady i Dyrekcji Banku Handlowego w Warszawie. W ten sposób wycofuje się on zupełnie ze służby państwowej.

FARMERZY POSTANOWILI POLEGAĆ TYLKO NA WŁASNYCH SIŁACH

Republikanie i demokraci zawiedli nadzieje farmerów

DES MOINES, IA., 24 lipca. — Reprezentanci organizacyj farmerskich z jedenastu stanów rozpoczęli tu we wtorek konferencję której celem jest opracowanie programu dalszej walki o prawa pomocy farmerom. Walka ta ma być prowadzona tak długo, póki cel ostateczny nie zostanie osiągnięty.

W konferencjach udział bierze komitet z dwudziestu dwóch przedstawicieli rolnictwa, który przedłożył na ostatniej sesji kongresu projekt McNary-Haugen, jak wiadomo ubity przed od roczeniem się kongresu.

W konferencji udział bierze także były senator Smith W. Brookhart, który został pozbawiony krzesła w senacie wkrótce po głosowaniu nad powyższym projektem. Były senator jest obecnie nominatem partji republikańskiej na krzesło, zajmowane przez senatora A. R. Cumminsa, którego pokonał w ostatnich prawyborach w Iowa. Że Brookhart odegra ważną rolę w konferencji jak również na stanowej konwencji republikańskiej, która rozpocznie się po konferencji farmerskiej, przyznaje bardzo wielu z przybyłych delegatów.

POINCARE PRAGNIE ROZMOWY Z MELLONEM

PARYŻ, 24 lipca. — Premjer Poincare po przedstawieniu człon ków swego nowego rządu prezydentowi republiki w rozmowie z korespondentami pism zagranicznych wyraził życzenie zobaczenia się z sekretarzem skarbu Stanów Zjednoczonych Mellonem, który przed kilku dniami przybył do Francji na wywczasy wakacyjne.

2,000 powstańców marokańskich złożyło broń

PARYŻ, 24 lipca. — Praca przywracania pokoju w odległych zakątkach Marokko postępuje szybko, jak głoszą raporty nadesłane do ministerjum spraw zagranicznych.

Wiadomości nadesłane dzisiaj donoszą o poddaniu się wojskom francuskim 2,000 powstańców marokańskich.

Brutalny rabunek na łące miłości

Bandyci rabują rozmarzone pary kochanków — Romantyczni kochankowie najzwyklejszymi tchórzami

BROOKLYN, 24 lipca. — Straszliwy dysonans, jak zgrzyt żelaza po szkle, padł na słodkie gruchania miłosne kilku par kochanków wyznających sobie wieczną miłość w ustawionych na Utica Ave. pomiędzy Ave. I i J automobilach, gdy pięciu nieromantycznych bandytów otoczywszy 50 automobili odebrało pod groźbą rewolwerów rozmarzonym kawalerom i panienkom 6,000 dolarów w gotówce i kosztownościach.

Bandyci okazali się tak brutalnymi, że nie pozwolili wielu parom na dokończenie strzelistych aktów miłosnych, zmuszając na pół roznegliżowane pary do pozostania w takich pozycjach, w jakich zostały napotkane w chwili rozpoczęcia rabunku.

Z poszkodowanych par zakochanych, żadna nie powiadomiła policji o zaszłym wypadku z wyjątkiem Charlesa Varekisa, realnościowca, 4709 Ave. N, Brooklyn, który został obrabowany z 400 dolarów w gotówce, 500 dolarów w biżuterji i z zupełnie nowego Sedanu.

Wielka ilość gotówki znaleziona u romantycznych kochanków tłumaczy się psychologją panien amerykańskich, które zobaczywszy u swego wielbiciela większą ilość pieniędzy oddają w jego ręce dusze i ciało, byle tylko znaleźć się w posiadaniu pokazanych im pieniędzy. Miejsce, w którem wpadły w pułapkę bandytów parki miłosne, nazywa się „łąką miłości", na której pasą się kochankowie, których miłość nie ma własnego dachu nad głową z wyjątkiem budy automobilowej.

LISTY Z PRZED 3,000 LAT NA WYSTAWIE

NEW YORK, 24 lipca. — Dwa listy do Akhnatona, heretyckiego króla Egiptu, pisane na tabliczkach glinianych, rozmiaru najwyżej kilku cali, zostały umieszczone na wystawie w muzeum sztuk pięknych Metropolitan. Dwa te listy, z wyjątkiem ułamku listu, znajdujące się w uniwersytecie Chicago, są jedynemi listami Amarna w Aceryce, powiedziano w muzeum.

Pismo jest tak zwane klinowe, każde zagłębienie wykonane zostało przez piszącego w glinie miękkiej rylcem trzcinowym. Po napisaniu słów tabliczki były wypalane na twardo i w taki sposób pismo było przechowywane. Dwa wystawione listy były napisane 3,200 lat temu.

W Domu Związkowym przy 2-ej ave. mieścić się powinna Polska Ochronka Dzienna!

DZISIAJ
26
PONIEDZIAŁEK
Lipiec ma 31 dni.

KALENDARZYK

Pantaleona, Berty i Marty.

Wypadki Historyczne

W roku 1794 oblężenie Warszawy.

POGODA:

Przepowiednie biura meteorologicznego w Waszhingtonie głoszą:
Pochmurno — deszcz.

Złoty, 19.3 centów am.	10.5c
Bond 5% pożyczki płatnej w roku 1940	**dd.4**
Bond 4% pożyczki płatnej w roku 1950	**84.%**

RADIO PROGRAM

STACJA WEAF, NEW YORK, 492
6:00 wieczór—11:00 wieczór
6:00—Orkiestra Hotelu Waldorf-Astoria.
8:00—Orkiestra Davisa.
8:30—Orkiestra Goldmana.
11:00—Orkiestra Rolfe'a.

STACJA WGBS, NEW YORK, 316
6:30 wieczór
6:30—Orkiestra z Parku Palisades.

STACJA WJZ, NEW YORK, 455
7:05 wieczór—10:30 wieczór
7:05—Koncert artystów Madisona.
10:30—Orkiestra Leonarda.

STACJA WMCA, NEW YORK, 341
6:30 wieczór—12:15 w nocy
6:30—Orkiestra Goldena.
10:30—Orkiestra Hotelu Shelburne.
11:00—Orkiestra z Klubu Brighton.
11:30—Orkiestra Denny'ego.
12:00—Artyści Hotelu McAlpin.
12:15—Orkiestra Stanch'a.

STACJA WOR, NEWARK, 405
6:15 wieczór—11:15 wieczór
6:15—Ensemble Jacobs'a.
8:00—Orkiestra symfoniczna.
10:00—Orkiestra Monterey'a.
10:30—Kwintet Monterey'a.
11:15—Orkiestra Berkeley'a.

Dział Zdrowia

prowadzi
Dr. H. Sokal
Listy adresować do Redakcji, 24 Union Square lub Dr. Sokal, 141 Kent St., B'klyn, N. Y.

Z. Z., Newark, N. J.

Musi Pani leżeć w łóżku podczas miesiączki. Udać się do lekarza celem zbadania czy nie ma jakiegoś guza w macicy. Bardzo często przyczyną zbyt obfitych menstruacyj jest nowotwór macicy, tyłopochylenie macicy, lub też katary błony śluzowej macicy. Musi Pani więc udać się do lekarza celem zbadania macicy.

Dlaczego Wasz sąsiad nie czyta Nowego Świata? Zapytajcie go i wytłumaczcie mu czem to pismo jest dla Czytelników.

Poszukują ciebie?

Konsulat Generalny poszukuje niżej wymienione osoby w bardzo ważnych sprawach. Zgłaszać się należy pn. 953 Third Ave. Niektóre z poszukiwanych osób otrzymają wiadomości od krewnych i rodzin w Polsce dotyczące spraw majątkowych i t. p.

Bilycz Jan, ostatnio zamieszkały w Bronx, N. Y.

Biliński Jan, stały mieszkaniec New Yorku, poszukuje go siostrzeniec.

Józef Hiliński, z miasta Łodzi.

Poszel Stanisław, adres nieznany.

Jabłoński Michał, mieszkaniec New Yorku, poszukuje go Józef Rogosiński z Zagrobli.

Paganis Szymon i Józef, poszukiwani przez Józefa Bekerza z Łunińca.

Kurpias Jan z South Carolina, są dla niego wiadomości od Stanisława Kurpiasa, zamieszkałego w Puławach.

JAK NAS PISZĄ?

Powiadają, że cię piszą jak cię widzą. Pytanie czy się nam kto bliżej przypatruje czy też z okna wagonu kolejowego. Na tem miejscu podawać będziemy w wycinkach wrażenia z podróży i pobytu w Ameryce z książki dziennikarza polskiego J. Makarczyka, który nie mógł oprzeć się pokusie napisania książki o Ameryce. Miły i lekki ton feljetonu sprawia jednak, iż lektura ta jest bardzo przyjemna szczególnie gdy się weźmie pod uwagę wrażenia własne, które w porównaniu z sylwetkami nakreślonemi przez autora stanowią korzystną rozrywkę. W każdym razie niezle jest wiedzieć jak nas widzą w Polsce coż, ma przygodnych historyków.

Etykieta i stanowisko kobiety

Jeżeliby ktoś, lubujący się w paradoksach powiedział, że, chcąc być dobrze wychowanym w Ameryce, należy wszystko czynić odwrotnie, niż w Europie, byłby bliski prawdy.

I tak:

W Europie mężczyzna, spotykając miłą znajomą, uchyla kapelusza, kłaniając się pierwszy. W Ameryce byłby to kwalifikowany nietakt. Pani, która spotyka znajomego, kłania się pierwsza; a mówiąc ściśle, daje skinieniem głowy znak, że pozwala się sobie ukłonić.

W Europie mężczyzna, idąc z białogłową, kroczy po jej lewej stronie, w Ameryce zawsze od jezdni, lub od strony, skąd grozić może niebezpieczeństwo.

Ponieważ nie piszę podręcznika dobrych manier, ograniczę się przeto do tych dwóch przykładów, choć możnaby ich przytoczyć znacznie więcej.

* * *

Stanowisko Amerykanki jest bardzo silne. Jest otoczona czcią i opieką rodu męskiego; opieka ta czasami idzie aż za daleko, tak, że mężczyźni w Ameryce z całej duszy pragną równouprawnienia.

O ile u nas młody elegant chętnie, powabnie spojrzy ku nieznanej mu bliżej, pięknej dziewoi, o tyle w Ameryce woli nie ryzykować. Natomiast kobieta może spokojnie i, powiem, natarczywie spozierać ku młodemu człowiekowi, nie obawiając się konsekwencji. Dzieje się to **dlatego, że zaczepiona na ulicy**, może odwołać się bez troski do opieki przechodzących gentlemanów, a ci natychmiast zdejmą marynarki i zboksują swawolnego adonisa na.. kwaśne jabłko.

Na tem tle niektóre piękne panie uprawiają na ulicach wielkich miast brzydki proceder szantażu, polegający na tem:

Do przyzwoicie prezentującego się młodzieńca podchodzi „ona."

Wywiązuje się djalog.

— Albo dasz mi młodzieńcze dziesięć dolarów, albo narobię krzyku i oświadczę, żeś mnie zaczepił.

— Ależ mnie w głowie nie było zaczepiać...

— Jakto?—więc nie patrzyłeś na mnie wymownie?

— Nie.

Piękna panna podnosi larum; w konsekwencji młody człowiek ma prawie wybite zęby, idzie do sądu, a nie zdarzyło się chyba, aby jakikolwiek mężczyzna wygrał tego rodzaju proces. Płaci więc odszkodowanie za złamane serce dziewicze i płaci dentyście za sztuczne zęby.

To też najczęściej...

— Powiem, że zostałam zaczepiona, albo dziesięć dolarów.

— Mam przy sobie tylko pięć.

— To daj siedm.

Młodzieniec oblicza błyskawicznie koszty sądowe, stratę czasu na awanturę oczyma wyobraźni widzi swe pomięte i podarte ubranie, podbite oko i... daje panience sześć dolarów,—zadowolony, że tak tanio wykupił się z przykrej sytuacji.

Obrazek ten tylko w małym stopniu należy uważać za karykaturę istotnego stanu rzeczy.

To też po ulicach miast mężczyźni, chodząc, spuszczają skromnie oczy—niewiasty zaś spoglądają wyzywająco.

Pamiętam—zaraz po przyjeździe do New Yorku, byłem wielce rozczulony powodzeniem. Niemal każda spotkana przedstawicielka płci pięknej, bez względu na wiek i urodę, oglądała mnie od stóp do głów. Takiego powodzenia nigdy w życiu w starej Europie nie miałem. I byłbym z pewnością wpadł w przesadną zarozumiałość, gdyby mnie nie uprzedzono, że w Ameryce „La donna e mobile" i że, nie chcąc się narazić na boks, należy chodzić z oczyma wstydliwie spuszczonemi.

Uprzywilejowanie kobiety poza objawem wysokiej cywilizacji, bierze prawdopodobnie swój początek z pierwszych lat osadnictwa.

Do dzikiej i niebezpiecznej podówczas Ameryki przyjeżdżali mężczyźni—kobiet było niewiele. Ta niewielka ich liczba musiała sprawić, że otaczano je wyjątkową troskliwością i opieką. Dziś zmieniły czasy pionierów... czasy wozów, konwojowanych na wschód, czasy napadów Indjan i twardych początków rozbudowy Ameryki. Lecz przywileje kobiet pozostały w tradycji.

HUMOR

„Rokowania"

— Dlaczego mówiąc o układach politycznych używają tak często wyrazu „rokowania?"

— Dlatego, że nim układy się rozpoczną upływa najmniej rok, a kilka lat, nim się zakończą.

Teatr otwarty 24 godziny na dobę

— Pani Scott morzy się głodem w teatrze.

— Wiem o tem.

— Mój przyjaciel mówił, że można odwiedzać ją nawet w nocy.

— Tak? Ja zawsze mówiłem, że w tem jest coś niemoralnego.

Nasze dzieci

— Mamusiu, czy pasterze opiekują się i przepiórkami?

— Ależ nie, Janku, skąd ci takie pytanie przyszło do głowy?

— Bo słyszałem, jak tatuś śpiewał dzisiaj rano: „Poleciała przepióreczka w „Proso", oj poleci za nią Pasterz boso."

Hydranty uliczne są dzisiaj w ogólnem poszanowaniu. Nic zresztą dziwnego. Każdy komu tylko wiek na to pozwala może się ochłodzić pod zbawiennemi strumieniami wody, bijącej z otwartego hydrantu

KTO, CO I GDZIE?

Dziewięcioletni Al. Załuski, którego rodzice mieszkają w domu pn. 535 Liberty ul., West Orange, N. J. został pokąsany przez wściekłego psa. Malec otrzymał dość głęboką ranę na prawej nodze i policzkach twarzy. Pomocy udzielił mu lekarz prywatny, którego wezwano na miejsce wypadku.

* * *

Sprawa urzędników posądzonych o branie łapówek od właścicieli składów mleka i śmietany staje się z każdym dniem bardziej skomplikowaną. Onegdaj w General Sessions przedstawiono sędziemu czterdzieści sześć czeków na sumy od $200 do $800, które płacono Williamowi Kohoe za trzymanie oszukańczych manipulacyj składników w sekrecie przed urzędem zdrowia.

Przesłuchano szereg świadków, którzy zeznali na niekorzyść Kohoe'a.

Sprawa ta przeciągnie się zapewne jeszcze kilka tygodni.

* * *

Nowe subway'e, których budowa została rozpoczęta na West Side nie będą mogły pobierać większej opłaty za przejazd jak pięć centów. Wiadomości tej udzielił prasie lider Tammany Hall George Olvany, któremu polecono podpisać kontrakt z przesiębiorcami i radą transportacyjną New Yorku.

Kontrakt powyższy jest ważny na lat trzy.

Przynajmniej do tego czasu będziemy mogli mieć pewność, że nikiel jest coś wart dla kompanij subway'owych.

* * *

Wszystkie światła zgasły w Night Court, pn. 314 West 54 ul. i z tego powodu dyżurujący tam sędzia musiał przerwać swoją pracę.

Powyższe miało miejsce z powodu krótkiego spięcia przewodników elektrycznych. Zepsucie zostało naprawione dopiero po trzech godzinach po wypadku.

Wyobraźcie sobie, jaka radość musiała panować wśród podsądnych, gdy światła zgasły—he?!

* * *

Radio Corporation of America zakupiła stację radjową WEAF wraz z wszystkiemi jej urządzeniami i nawet (?!) artystami. Jak wiadomo właścicielom aparatów odbiorczych własnością wymienionej kompanji jest również stacja WJZ.

Hurra! Powiększa się „rodzina" Radio Corporation of America.

Siedemdziesiąt pięć osób zostało wypędzonych ze swoich mieszkań na ulicę, gdy w domu pn. 82 Eldridge ul. wybuchł pożar. Przyczyna ognia nie została narazie stwierdzona. Aby niszczycielski żywioł umiejscowić zostały wezwane trzy oddziały straży pożarnej. Straty wynoszą około dwudziestu tysięcy dolarów.

Wiele rodzin straciło cały swój dorobek. Wydział Opieki Społecznej miasta New York zaopiekował się pogorzelcami.

* * *

Departament policji podał do wiadomości prasy, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy r. b. detektywi z tak zw. Special Squad aresztowali 57,124 osób za niestosowanie się do przepisów dotyczących regulacji ruchu kołowego.

Z tej liczby 13,143 aresztowanych stanowili mężczyźni, podczas gdy reszta były kobiety.

Ładna statystyka nieprawdaż?

Wielki Piknik i Kontest Popularności Zł. Oddz. P. R. K. Ch. z New Yorku i Astoria

Że na pikniku tym, który się odbędzie w niedzielę, zabawie się doskonale pisać nie trzeba, albowiem wszyscy wiedzą doskonale, że tylko na zabawach robociarzy można spędzić czas wesoło i swobodnie.

Muzyka doborowa zapewnia wszystkim tańczenie do upadłego różnych oberków, krakowiaków, polek, a także amerykańskich fox trottów, charlestonów i jiggów.

Bufet zaopatrzony w smaczne i tanie przekąski i napoje chłodzące winien być również bodźcem do przybycia do cienistego parku, w którym z pewnością ochłodzicie swoje spieczone gorączką panującą w mieście ciało.

Co się tyczy kontestu popularności to możemy powiedzieć tylko tyle, że będzie on bardziej interesującym, albowiem towarzystwo posiada kilka własnych kandydatek.

Reszta pań może się zapisać w samym parku.

Początek pikniku o godzinie pierwszej po południu.

Gdzie?

W Czeskim Parku, przy Wolsey i Second Avenues, w **Astoria**, L. I. N. Y.

Kompanje „Morris Plan" w Stanach Nadatlantyckich tworzą jedno Stowarzyszenie

Delegaci banków i kompanji Moris Plan ze Stanów Delaware, Maryland, Pennsylvania, Washington, D. C. i Stanu New Yorku na konferencji w głównym biurze kompanji w New Yorku powzięli uchwałę, mocą której stworzonem zostało jedno Stowarzyszenie celem lepszej obsługi ogółu.

Wallace D. McLean, wice-prezes Morris Plan Company of New York został obranym prezesem nowego Stowarzyszenia, i Roy C. Bryan z Wilmington, Del., skarbnikiem.

WALNE ZGROMADZENIE „MORRIS PLAN" BANKIERÓW W ASHEVILLE, N. C.

Theodor Francis Green, Prezes Morris Plan Bankers Association, oznacza Asheville, North Carolina, jako miejsce następnego rocznego zgromadzenia delegatów banków i kompanji „Moris Plan" w całych Stanach Zjednoczonych. Sesja będzie trwała przez trzy dni od 18 do 20 października.

Cyfry opublikowane przez prezesa Pana Green wykazują, że Banki i Kompanje „Morris Plan" wypożyczyły przeszło $800,000,000 od czasu założenia w r. 1910. Liczba pożyczek przekracza 3,845,000, czyli pożyczki wynoszą przeciętnie $208 na osobę. W dodatku publiczność posiada $61,000,000 w certyfikatach czyli wkładów w tych instytucjach. Ogólne zasoby instytucji wynoszą około $150,000,000.

Podane cyfry wykazują konieczność zorganizowanych środków udzielania kredytów w całym kraju. A plan, który bierze pod uwagę charakter, siłę zarobkowania i godne cele, na które pożyczki są zaciągane, powinien zdaniem prezesa wspomnianej organizacji cieszyć się ogólnem uznaniem.

Na zapowiedzianej konferencji zapotrzebowania ogółu i ulepsze nia w stosowanym systemie udzielania pożyczek będą szczegółowo omawiane.

Pałac sułtański kasynem gry

Pierwotnie zamierzano zamienić opustoszały pałac sułtanów tureckich Jildiz-Kłosk w Konstantynopolu na olbrzymi nowoczesny hotel. Plan ten rozbił się jednak o zbyt wysokie dzierżawy rządu tureckiego. Obecnie grupa finansistów włoskich uzyskała od władz tureckich koncesję na urządzenie w pałacu kasyna gry.

Kasyno zostanie urządzone w stylu Kasyna w Monte Carlo. Konsorcjum urządzające kasyno, będzie płaciło 200,000 funtów dzierżawy rocznie i musiało się zobowiązać zabraniać gry Mahometanom, którym koran to wyraźnie zakazuje.

Quaker Oats "utrzymuje" was przez całe rano

Ma także "ilość" która czyni używanie środków przeczyszczających niepotrzebnem

TYSIĄCE ludzi wstaje rano pozbawieni energji, ponieważ zaczynają dzień śniadaniem, mieszczącem w sobie niestrawne części pożywienia.

Aby czuć się dobrze, musicie spożywać równowartną, pełną śniadaniową porcję. Czyniclo to jednak po największej części tylko w obiad i kolację, a śniadania wasze są pospiesznym jedzeniem i źle często przyrządzonym.

Quaker Oats zawierający 16 procent proteiny, najwartościowe budowniczo tkanki pożywienia, 68 procent carbohydrate, największy element energji, w dodaniu wszystkich niezbędnych vitamines i właściwości, pomagających do osiągnięcia właściwej tuszy—jest polecany dziś przez światowych dyetaryjuszy.

Jest pożywieniem, które stoi przy was gotowe rano. Quick Quaker gotuje się 3 do 5 minut. Jest zdrowsze, niż pełen toast. Nie wyrzekajcie się samowolnie tej naturalnej podniety, którą hojnie to pożywienie dać wam może.

DWA BIURA—DR. HENRYK SOKAL
W Brooklynie—141 Kent Street Tel. Greenpoint 7242 Godziny:—od 12 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczorem.
W New Yorku—303 East 17th Street Tel. Lexington 2943 Godziny:—od 4 do 7 wieczorem.

Edmund Walker & Co.
Rachmistrze i Buchalterzy
PORADA W KWESTJACH PODATKOWYCH
393 SEVENTH AVENUE
(pomiędzy 32-gą i 33-cią ulicą)
NEW YORK CITY

Save!

Oszczędzajcie na cokolwiek chcecie, ale oszczędzajcie —

Depozyty złożone w dniu lub przed 4 sierpnia będą przynosić procent od 1 sierpnia

Otwarte w poniedziałki do 7 wieczorem

GREENWICH SAVINGS BANK
Broadway at 36th St. 6th Ave. cor. 16th St.

DOLLAR SAVINGS BANK OF THE CITY OF NEW YORK
THIRD AND WILLIS AVENUES AT 147TH STREET
Dywidenda w racie
4%
została ogłoszona płatną 1-go kwietnia, 1926 na depozytach od $5 do $5,000.
Pieniądze złożone w dniu lub przed 10-tym kwietnia przyniosą procent od 1-go kwietnia, 1926
HOWELL T. MANSON Prezes JOSEPH B. HARE, Skarbnik

THE LINCOLN SAVINGS BANK
OF BROOKLYN
Założony 1866
Główna Biuro 531 Broadway i Bedford St. Filja 12 Graham Ave., blisko B'way
$1. — Otwiera Konto — $1.
Ostatnia stopa procentowa wynosiła
CZTERY I PÓŁ (4½%) PROCENT
procent i procent od procentu dopisywane są kwartalnie
Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich ratach
Wkładki do banku przez pocztę
PRZEDZIAŁY OGNOTRWAŁE $3.00—i więcej.
GEO. H. DOSCHER, Kasjer CHARLES FROEB, Prezydent
Kapitał przeszło $83,000,000.

20,000 osób odwiedziło ostatnio gubernatora stanu New Jersey A. Harry Moore'a i złożyło mu dowody uznania za jego szlachetną pracę. Na fotografji widzimy młodych wielbicieli gubernatora, udających się koleją do Sea Girt, N. J.

NIEMCY O POLSCE

W berlińskim organie **Der Deutsche** (24/6) ukazał się artykuł p. t. **„Polska i Anglja"**, w którym autor z przerażeniem konstatuje zwiększającą się w Anglji przychylność dla Polski: „My, Niemcy, odczuwamy, że polityka angielska zaczyna szczegółowo zajmować się zagadnieniem polskiem. Uważne obserwowanie stanowiska „Times'a" w ostatnim czasie potwierdza to nasze zapatrywanie Takie stanowisko najbardziej wpływowego pisma angielskiego wywoła u wielu Niemców poważne zastrzeżenie." Chodzi pismu niemieckiemu szczególnie o dwa artykuły „Times'a" w których dużo i w tonie przychylnym mówi się o sanacji gospodarczej Polski przez Ligę Narodów. Z naszego doświadczenia — pisze Der Deutsche dalej — musimy przyznać autorowi pod wieloma względami rację, że miania wewnętrzne zaburzenia są trudno uleczalne i że położenie Polski stanowi niebezpieczeństwo dla całego świata. Lecz takie niebezpieczeństwo przedewszystkiem zagraża Niemcom i ich granicom. Czyżby zatem Anglja chciała **ponad naszemi głowami szanować Polskę** przez Ligę Narodów.

Chcielibyśmy, ażeby Anglicy ujęli cały ten problem głębiej i więcej po ludzku. Dla nas Niemców jest pewnikiem, że Polska w walce z Rosją została wyzwolona przez krew żołnierzy niemieckich, że niezależność Polski została ufundowana przez Niemcy i ich ówczesnego sprzymierzeńca, Austrję. Chociażby się nam czyniło zarzut, jakobyśmy wówczas tylko własne interesy mieli na oku, faktem pozostanie, **że właściwymi wybawcami Polski byliśmy my, Niemcy.** I to jeszcze pozostanie prawdą, że ten nasz czyn obrócił się później przeciwko nam, ponieważ Polska okazała się w najwyższym stopniu niewdzięczną, wbijając w nasz zmęczony wojną organizm państwowy klin kurytarza, wyrywając nam zapomocą Ligi Narodów przemysł górnośląski i wypędzając bezmała miljon Niemców z ziemi ojców.

Ta sama Liga narodów, do której obecnie mamy wstąpić, ma dzisiaj przyczynić się do **uwlecznienia tych naszych ran.** Jeśli polityka angielska przychyli się do stanowiska „Times'a", łatwo przyjść może do tego, że za sądziemy wespół z Polską w Lidze Narodów i albo podjąć będziemy musieli wbrew naszym interesom akcję ratunkową dla Polski, czego zaprawdę nikt od nas domagać się nie może, albo też skompromitujemy się tam, jako burzyciele i przeciwnicy sanacji państwa polskiego. I tego spodziewa się po nas Anglja, z którą dotychczas uczciwie współpracowaliśmy. Im więcej Anglja sobie uświadamia, że do rozwiązania problemu polskiego chcemy przystąpić na drodze pokojowej, tem mniej powinna, jak to „Times" bez skrupułów czyni, propagować ponad naszemi głowami jakieś projekty sanacyjne."

Sprawą traktatu handlowego zajmuje się **Hamburger Korrespondent** (25/6); „Nowy Rząd polski dąży podobno do zakończenia **niemiecko - polskiej wojny celnej...** Katastrofalne położenie Polski nigdy jeszcze nie osięgło tak zastraszających rozmiarów, jak właśnie dzisiaj. I dlatego też nigdy nie było silniejsze, jak dzisiaj, stanowisko Niemiec w rokowaniach gospodarczych. Waluta polska nie da się utrzymać, jeśli Niemcy i w tym roku nie odbiorą Polakom nadmiar zbiorów zboża. Nawet według warszawskich doniesień nie należy się spodziewać zawarcia polsko - niemieckiego traktatu handlowego przed upływem dwóch miesięcy. Już nawet takie przedłużenie pociągnie za sobą katastrofalne dla Polski następstwa. Z dniem 15-go czerwca 1927 roku upływa termin, do którego Niemcy są zobowiązane dostarczać Polsce pewną ilość ruby. Zamknięcie tego dowozu byłoby dla polskiego przemysłu żelaznego ciosem niepowetowanym. Polska ma zatem dość powodów, aby ze wszech sił dążyć do ukończenia wojny celnej. A jednak mimo to należy powątpiewać w dobrą wolę nowego rządu polskiego. Inaczej bowiem nie można sobie tłumaczyć napadów na zebrania niemieckie, wspomaganych i popieranych przez policję państwową. Silny rząd niemiecki niewątpliwie przerwałby rokowania z Polską na tak długi czas, póki nie otrzymałby dostatecznej gwarancji sprawiedliwego traktowania Niemców w Polsce."

W tej samej sprawie zabiera głos **Posener Tageblatt** (26/6). „Rząd polski — według cytowanego pisma — stara się jak najrychlej zawrzeć traktat handlowy z Polską. Rząd uświadamia sobie, że bez traktatu z Niemcami ani sanacja finansów, ani też uzdrowienie gospodarstwa krajowego nie jest możliwe. Wie on również, że zawarcie traktatu handlowego jest równoznaczne z natychmiastowem otrzymaniem kredytu zagranicznego. Rząd warszawski przejrzał, że traktat handlowy nie może dojść do skutku, jeśli jedna strona ma ponosić wszystkie korzyści a druga same tylko ustępstwa. Ekonomiści poznańscy dopatrują się w t. zw. prawie osiedlenia groźnego niebezpieczeństwa. Widzą w niem groźbę germanizacji kraju i nie pojmują swym dziecinnym rozumem, że do germanizacji kraju przedewszystkiem jest potrzebne ekonomiczne zdrowie kraju, który ma być germanizowany. Pozatem należy rozważyć następującą rzecz: Niemcy zezwalają rocznie na przyjazd 150 tysięcy robotników polskich do Niemiec, aby im dać chleb i pracę, aby zmniejszyć bezrobocie i wyżywić głodnych. Polska natomiast wzbrania się udzielić prawa osiedlenia 30 tysięcy kupców, prawa, które krajowi mo-

POGODA

Pogadanka naukowa na najaktualniejszy obecnie temat

Sprawa deszczu i pogody stała się dziś najbardziej

sensacyjną aktualnością.

ważniejszą od wszelkich problemów politycznych.

Dlatego też udałem się dziś po wywiad do pana Pawła Painleve, ministra wojny, ale nie jako do ministra wojny, lecz jako do wielkiego uczonego, śledzącego bacznie za najnowszemi wynalazkami i odkryciami.

— Co się stało, panie prezesie? Dlaczego nie mamy już lata?

— Dopuszczalna jest następująca hipoteza: deszcz pada z powodu niezwykle intensywnie rozwiniętych nad Francją

emisyj radjotelefonicznych.

Jeżeli pan przez szczelnie zamknięty pokój przepuści falę Hertza, po pewnym czasie poczuje pan

wilgoć na rękach i twarzy.

To prąd zelektryzował, „zjonizował" niewidzialną zgoła mgłę, znajdującą się w każdym pokoju.

Dzięki emisjom bez drutu sfabrykował pan zatem

deszcz we własnym pokoju

drogą skroplenia nieuchwytnych par wodnych. Możliwe jest zatem że ten sam fenomen następuje w przestworzach...

— Ale — spytałem — czy nie otwiera się w ten sposób droga do okiełznania zjawisk atmosferycznych, do wywoływania dowolnego deszczu albo pogody?...

W Stanach Zjednoczonych istnieją już aparaty, które pchając mgły na sieci naelektryzowanych drutów

skraplania mgły

i oczyszczają lotniska w przeciągu kilku minut.

Zastosowane będą również do tego celu emisje radjoelektryczne i wtedy będzie można wypędzać mgłę z portów i z cieśnin. Możliwe jest, że za lat parę

nie będzie już nigdy mgły

w kanale la Manche, mgły tak niebezpiecznej dla intensywnych powietrznych i morskich komunikacyj.

Ale powiem panu więcej. Amerykanie zastanawiają się obecnie poważnie nad projektem

podniesienia ogólnej temperatury

w ich kraju. Jest projekt dwu inżynierów, Rumuna Jovanowica i Polaka Żebrowskiego wybudowania na skrajnej północy wielkiej

14-kilometrowej tamy

biegnącej od cieśniny Melville aż do Baffinlandu. Tama taka zagrodziłaby drogę lodowatym północnym morskim prądom.

— Z jakim rezultatem?

— Wywołałoby to niezawodnie niezmierne

podniesienie temperatury

w zatoce Hudsońskiej, któraby była wolna od lodów przez cały rok. Golfstrom byłby cieplejszy o jakie dziesięć stopni, coby się dało znakomicie odczuć nietylko w Ameryce, Anglji, w Normandji ale również nad brzegami Bałtyku.

W Gdyni rosłyby palmy.

Słońce zapewnione co niedzielę i palmy nad polskiem morzem — oto prezenty, które nam za lat kilka może ofiarować wszech światowa nauka.

Henryk Korab - Kucharski.

Z lekcji historji

...Istnienie króla asyryjskiego Chaszura jest wogóle bardzo wątpliwe. — Wiemy natomiast z całą pewnością, że syn jego Elpur żył pomiędzy 230 i 780 rokiem.

John Lynch strajkujący pracownik kolei podziemnej został zatrzymany i znajduje się pod kaucją $5,000 za to, że podobno miał zamiar popsuć mechanizm wagonu kolejowego. F. Walsh (po prawej) jeden z przywódców strajku, występował w charakterze obrońcy w sądzie Morrisania.

KRONIKA ILUSTROWANA Z POLSKI

OMAL NIE GROŹNA KATASTROFA LOTNICZA POD WARSZAWĄ

Samolot wojskowy runął do góry nogami

Zdarzył się pod Warszawą wypadek lotniczy, który omal nie zakończył się groźną katastrofą.

W godzinach rannych z portu lotniczego w Mokotowie miała wylecieć grupa samolotów szkolnych typu „Hanriot" do Bydgoszczy, gdzie aparaty miały być przekazane miejscowym jednostkom lotniczym. Wystartowały 3 aparaty.

Wkrótce po wyruszeniu, gdy samoloty znajdowały się nad terytorjum, położonem o kilka kilometrów od portu Bema na Woli, w jednym z aparatów począł „przerywać" i wreszcie przestał działać silnik. Pilot, nie mogąc lecieć dalej, począł planować, szukając miejsca, możliwego do wylądowania. Naogół jednak w okolicy tej, pokrytej przez uprawne pola, i posiadającej miękki, spulchniony uprawą grunt — lądowanie jest trudne i niebezpieczne.

Lądujący aeroplan trafił na obszerne pole ziemniaczane. Koła aparatu, mającego znaczną szybkość, zetknęły się z miękką glebą o nierównej powierzchni. Aparat potoczył się kawałek, podskakując na głębokich oraniach, „potknął się" i zaczepił dziobem o ziemię. W jednej chwili kadłub stanął pionowo, sterem do góry i aeroplan „skapotował" do góry kołami.

Lotnicy: por. Werpachowski i kp. Gubarew zawiśli przez chwilę głową na dół na pasach, przyczepieni do siodełek, zwalniając się jednak wnet z tej uwięzi. Dla obu wypadek zakończył się zupełnie szczęśliwie. Natomiast samolot, „Hanriot" nr. 30.55, odniósł uszkodzenia: wgięła się od uderzenia o ziemię metalowa pokrywa silnika, złamało się śmigło, został pogięty i zniszczony ster. Kadłub, podwozie, skrzydła i wiązania wyszły z katastrofy prawie zupełnie cało.

Na widok wypadku z okolicznych pól pośpieszyła na pomoc miejscowa ludność — aparat bowiem spadł o kilkaset metrów od wsi Chrzanów, w gminie Blizne. Przybyła też policja, a wkrótce — pogotowie lotnicze z portu w Mokotowie. Aparat ustawiono na kołach, zostawiając go pod strażą do przybycia komisji wojskowej.

Pozostałe aparaty poszybowały szczęśliwie do Bydgoszczy, przyczem na miejsce uszkodzonego samolotu nr. 3055 wysłano z centr. zakładów lotniczych inny.

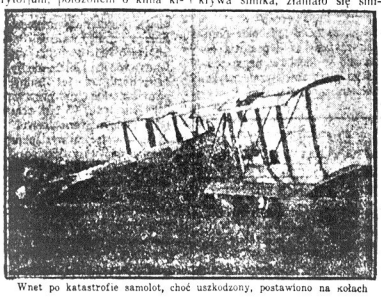

Wnet po katastrofie samolot, choć uszkodzony, postawiono na kołach

WOJSKOWY KLUB WIOŚLARSKI ROZPOCZĄŁ SWÓJ 6-TY SEZON

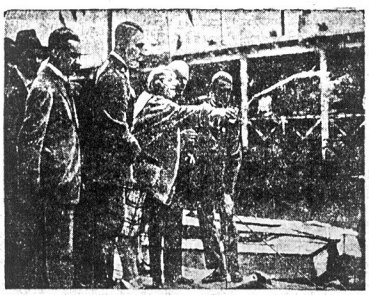

Wojskowy Klub Wioślarski rozpoczął szósty sezon na Wiśle. W obecności licznie przybyłych gości nastąpiło uroczyste otwarcie przystani klubu, przy moście ks. Poniatowskiego, a po podniesieniu flagi odbył się chrzest siedmiu nowych łodzi, co uwiecznione zostało na naszej ilustracji.

O odznakę sportową W. O. Z. L. A.

Panna Woynarowska (A.Z.S.) (pierwsza) zwyciężczyni w biegu na 500 metrów.

W parku Sobieskiego odbyły się interesujące zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez W. O. Z. L. A. „na odznakę sportową". W zawodach wzięło udział przeszło 50 zawodników i zawodniczek stołecznych.

W biegu na 500 mtr. dla pań, z którego fragment widzimy na naszej ilustracji, pierwsze miejsce zdobyła p. Wojnarowska z A. Z. S. w czasie 1 min. 45 sek. Minimalny czas wynosił 1 min. 55 sek. Druga przybyła do mety p. Jabłczyńska, również z A. Z. S. trzecia p. Szafirówna (Warszawianka)

POŚWIĘCENIE NOWYCH FILTRÓW

Dzięki nowym filtrom, posucha letnia w kranach stołecznych minie na długi szereg lat, jesteśmy dziś bowiem zaopatrzeni już w dostateczną ilość wody.

Szósta stacja filtrów, która ku pożytkowi mieszkańców została niedawno otwarta

Budowa tych filtrów, stanowiących grupę szóstą, rozpoczęta została przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji w czerwcu r. 1924, czas budowy obliczono na dwa lata. Produkcja wody filtrowanej, do dyspozycji mieszkańców, powiększyć się miała o 20 procent, tj. ze 100,000 metr. sześc. do 120 tys. takichże metrów na dobę. Tak się i stało.

W miarę postępu prac, poszczególne filtry oddawane były do użytku miasta, tak że w połowie maja, trzy z pośród budowanej grupy filtrów zostały już uruchomione. Pozostałe trzy — w które trzeba było jeszcze naładować pewną ilość warstwy filtracyjnej ze żwiru i piasku, wykończone zostały ostatecznie w dniach ostatnich uroczyście otwarte i poświęcone.

MIŁE ODWIEDZINY

Warszawę odwiedzili ostatnio niezykle mili goście. Oto ze wszystkich zakładów opiekuńczych, istniejących na terenie województwa warszawskiego, przybyły do stolicy liczne zastępy dzieci - wychowańków, które po chlubnie ukończonym roku szkolnym zasłużyły sobie rzetelnie na tę tak pełną wrażeń wycieczkę do wielkiego miasta.

Wojewoda Sołtan wśród dziewczątek z zakładów opiekuńczych

Miłych tych gości widzimy na naszej ilustracji, otaczających wojewodę Sołtana.

WARSZAWIANKA—VARSOVIA

Spotkanie powyższych drużyn było typową „walką o punkty", ze strony Warszawianki" nawet dość oryginalną. Oto na zdekompletowania drużyny Warszawianki, która mając przewagę w ilości zdobytych bramek i smętne widoki niepowodzenia, 25 min. przed końcem gry przystanie 2: 1 dla niedoszłego mistrza stolicy, gra została przerwana przez sędziego z powodu stosownie do przepisów gry nie pełnym składem drużyny uniemożliwiła dalsze prowadzenie meczu

Mimo gry w dziesiątkę „Warszawianka" atakuje często. Obrona „Varsovii" likwiduje niebezpieczną sytuację podbramkową.

Nowy Swiat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WEGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BLAZEWICZ, Editor P. POLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1918, at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.00
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie ..... $ 2.00	One Year $2.00
Półrocznie 1.50	Six Months 1.50
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00
W Manhattan i Bronx wydanie niedzielne	Manhattan and Bronx (Sunday)
Rocznie ..... $ 3.50	One Year $3.50
Półrocznie 2.00	Six Months 2.00

MAIN OFFICE
21 Union Square, New York, N. Y.
Telephone, Stuyvesant 2237

SOWIECKI TORQUEMADA

Feliks Dzierżyński, zwany za życia przez swych wielbicieli „człowiekiem nieugiętym" a przez swych przeciwników „człowiekiem bez serca", zmarł nagle w Moskwie na udar sercowy i zwłoki jego pod czerwonym całunem wystawiono na widok publiczny na Placu Czerwonym — w Moskwie, tam samo gdzie niedawno znacznie rzewniej i — z bardziej szczerą żałobą w sercu opłakiwano zwłoki „ojczulka" Lenina. Tak już z podziału ról wypadło, że historycznem zadaniem Lenina było pozyskiwanie głów i serc dla bolszewickiej wiary i roboty, Dzierżyński zaś, najbliższy jego współpracownik i przyjaciel wziął na siebie mniej wdzięczną rolę tępienia przeciwników sowietyzmu czy to na polu knowań antypaństwowych czy na polu walki z sabatażem i — hultajstwem, z początku w czrezwyczajce, o której sam mawiał nie bez wstrętu, że należałoby całą tę „opricznę" wystrzelać, gdy spełni swe krwawe zadanie, a później jako szef Rady Gospodarczej, mistrz już nie ociekującego krwią chirurgicznego, noża, ale bata z byczej skóry, którym okładał na prawo i na lewo zarówno burżujskich spekulantów jak i towarzyszy niedość gorliwych w służbie komunistycznej. To ostatnie jest przyczyną, dla której boczą się nieco na tę czerwoną trumnę tłumy moskiewskie pomimo hymnów pochwalnych w prasie rządowej na cześć „wielkiego działacza."

Dzierżyński miał groźną reputację człowieka, którego zarządzeniom przypisać należy wyprawienie na tamten świat przez czrezwyczajkę „pro publico bono" jakichś stu tysięcy ludzi. Ponura legenda otaczała postać tego „czarnego papieża Rosji Sowieckiej," który wziąwszy na siebie najobrzydliwszą część reformatorskiej roboty, nie w zaszczytach i korzyściach osobistych szukał nagrody, ale w zaspokojeniu potrzeb i nakazów swego ideowego fanatyzmu.

Dzierżyński pochodził z polskiej szlachty, urodził się w Wileńszczyźnie w roku 1877. W dwudziestym roku życia już zaczął „jeździć na wygnanie" za propagandę rewolucyjną, brał czynny udział w rewolucji 1905 roku, został wygnany na Syberję, uciekł stamtąd, znowu wpadł w ręce żandarmerji, znowu dłuższy czas na etapach więziennych i na wygnaniu spędził. W roku 1917 znów wrócił do pracy rewolucyjnej w charakterze członka komitetu wykonawczego partji bolszewickiej. Późniejsze wypadki postawiły go na czele Komisji Nadzwyczajnej do walki ze spekulacją, sabotażem i kontr-rewolucją, która zasłynęła wkrótce pod straszliwem mianem czrezwyczajki, zapożyczonem z jurydycznej nomenklatury caratu.

„Jesteśmy przedstawicielami zorganizowanego teroru — tłumaczył wówczas Dzierżyński towarzyszom cele i zadania przemalowanej na czerwono „ochrany" — zadaniem naszem jest teroryzowanie wrogów rządu sowieckiego. Mamy prawo dokonywania rewizji, konfiskaty majątków i kapitałów, aresztów, śledztwa a wreszcie i sądu nad tymi, których uważamy za zasługujących na karę śmierci."

Wobec tak szerokiego programu „Czeka" stało się wkrótce synonimem katowni, z której nie było prawie wyjścia gdy się raz w nią wpadło. „Czeka" znaczyło poprostu „śmierć" w zduszonych szeptach tych, co w sieci jej wpadli i jechali w nocy w zamkniętych samochodach rządowych na „sąd ostateczny".

Dzierżyński dusił kontrrewolucję bez pardonu, w zarodku, przy pomocy swych pachołków, do których czuł głęboką odrazę w tych wyjątkowych chwilach gdy ludzki sentyment brał w nim górę nad fanatycznem przeświadczeniem, że oszczędzanie głów w walce z „hydrą kontrewolucji" mogłaby spowodować krwawy potop w Rosji, w którymby utonęły wszystkie zdobycze komunizmu. Twierdził, że krwawa robota czrezwyczajki imunizuje Rosję przeciw masowej rzezi chłopów i robotników, od jakiej zaczęliby swe panowanie w Rosji dawni jej gnębiciele, gdyby się znów mogli dorwać do władzy przy pomocy cudzoziemskich bagnetów.

Ludzie, którzy bliżej znali Feliksa Dzierżyńskiego i widywali go „przy robocie" twierdzą, że krwawe jego zarządzenia wynikały nie z pasji, ale — z zimnej logiki, z logiki mrożącej wszelkie żywsze odruchy w jego sercu. Tysiącami wyprawiając na tamten świat rzeczywistych czy domniemanych wrogów sowietyzmu sam ani razu nie był obecny na egzekucji — i mówią nawet (choć to też do tych ponurych legiend zaliczyć trzeba), że podpisując wyroki śmierci, gdy i ta zbyteczna formalność musiała być niekiedy zachowana — miał łzy w oczach.

Było to prawdopodobnie złudzenie optyczne, że brano za łzy „stalowy blask", jakim świeciły, świecą i zawsze świecić będą oczy fanatyków, wpatrujące się z uporem w „punkty programowe", by według nich uszeregować żywych ludzi w kolumny martwych, czarnych cyfr zgodnie z nakazami „logiki nieugiętej."

Takiej charakterystyce Dzierżyńskiego odpowiada w zupełności to co pisał o nim socjalista rosyjski Sokołow, którego zmusili bolszewicy do opuszczenia Rosji.

„Kaprys fortuny sprawił, że przed nim nietylko zwykli śmiertelnicy, ale nawet członkowie wszechpotężnej Rady Komisarzy Ludowych cofają się, przeczuwając nieszczęście, wisiące nad ich głową. Dzierżyński nie jest wybitną figurą w szeregach partyjnych, ci co go bliżej znają odmawiają mu nie tylko talentów politycznych, ale i głębszej wiedzy teoretycznej. Tyle zresztą czasu spędził on w więzieniach i na katorgach syberyjskich, że nie miał chyba czasu na studja."

Mówiąc dalej o metodach eksterminacji, których się był Dzierżyński nauczył, pono od takich mistrzów w tej dziedzinie jak syberyjscy oprawcy i siepacze więzienni za czasów caratu, twierdzi tenże Sokołow, że w katorgach łapownictwo brało nieraz górę nad logicznem stosowaniem tych metod. Dzierżyński wolny był od tej słabości. Był to uczciwy, z kościami uczciwy stróż więzienia. Sam Torquemada mógłby mu pozadrościć tych stalowych oczu, płonących nienawiścią fanatyczną tych cienkich, bladych, ascetycznych warg, bladego czoła i bystrego umysłu, w którym okrucieństwo walczyło o lepsze z uczciwością."

Nic więc dziwnego, że tylko „głębokie poruszenie umysłów", jak czytamy w depeszach, ale nie głębszy żal wywołało w Moskwie nagłe zwalenie się tego potężnego filara sowietyzmu, wykutego moskiewskim młotem z polskiej stali.

NA MARGINESIE

NIE PRÓŻNUJĄ POLICJANCI TRAFIKOWI, będący dla automobilistów tem czem jest wilk dla błąkających się owiec. W ciągu pierwszej połowy roku bieżącego pociągnięto do odpowiedzialności 70 tysięcy osób za nieprawidłową, niebezpieczną i t. d. jazdę. W 57 tysiącach wypadków sąd przyznał rację prawdomównym stróżom porządku na drogach, nie zaś samochodowym łgaczom, dowodzącym niezmiennie, że samochody ich niczem nie różnią się właściwie od — żółwiów i że ludzie pieszo chodzący mają brzydki zwyczaj „naskakiwania" na samochody, zawsze pędzące z wolniusieńką szybkością. Na gorliwości policjantów trafikowych dobrze wychodzą kasy stanowe i powiatowe, a sztrafowani i strofowani automobiliści tę przynajmniej mają pociechę i satysfakcję, że dzięki ich zabiegom drogi stanowe w coraz lepszym są stanie, jako że grzywny za łamanie przepisów „trafikowych" idą głównie na reperację dróg.

* * *

WOBEC PANUJĄCYCH W NEW YORKU upałów aktualną stała się kwestja wożenia lodu, sprzedawanego przeważnie przez „icemenów" na oko wbrew regulacjom administracyjnym w tej gałęzi handlowej. Zdaniem prokuratora stanowego Lernera sama publiczność zdemoralizowała icemenów, przyjmując od nich nie ważone kawałki lodu za cenę, która w miarę topnienia automatycznie rośnie. Biedni icemeni, wzięci w opały przez p. Lernera twierdzą, że fabrykanci lodu ważą lód przy wydawaniu go ze składów bez żadnej nadwyżki, a że lód w drodze z fabryki do mieszkań prywatnych taje, zarobek ich w razie ważenia lodu i przez odbiorców równałby się zeru, albo byłby nawet — że to lud w grę wchodzi — poniżej zera. Jest więc tedy bardzo trudnem zadaniem uzgodnienie praw natury z miejskiemi regulacjami handlowemi.

* * *

MAKSYMILJAN HARDEN nie przestaje alarmować Europy przepowiadaniem nowej wojny niezadługo, opierając się w swych przepowiedniach na tem, że wielkie korporacje naftowe „wzięły na utrzymanie" rosyjskie organizacje monarchistyczne, otwierając im kredyt na wszelkie projektowane krucjaty przeciw bolszewikom. W ostatnim swym artykule na ten temat Harden opowiada o naradzie delegatów Niemieckiego stowarzyszenia oficerów z arystokracji rosyjskimi i bankierami angielskimi w Londynie.

Ludzie ci zapomnieli — pisze Harden — o niefortunnych próbach Denikina, Judenicza i Wrangla, którzy zamiast osłabić, jak tego chcieli, sowietyzm w Rosji, mimowoli przyczynili się do jego wzmocnienia. Harden jest zdania, że zapóźno już jest dziś marzyć o obaleniu rządów chłopsko - robotniczych w Rosji nawet przy najdalej idącej ofertach pomocy ze strony Anglji. Od nowej pożogi wojennej Europa nie tylko się zakrwawi ale i — zaczerwieni. Skutek zmowy plutokratów londyńskich z rosyjskimi arystokratami będzie taki, że bolszewickie pszczoły wyroiwszy się z moskiewskiego ula pojawią się w większych ilościach w całej Europie. O ulu tym Harden dobrze trzyma, twierdząc że bolszewizm w ciągu ostatnich lat ośmiu więcej zrobił dla rosyjskiej kultury niż carat w ośmiu kolejnych panowaniach, od czasów Katarzyny Wielkiej.

(BM)

WSTĘPUJCIE DO KOMITETÓW IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

UPAŁY POD TONSURĄ

Fala upałów, która i ludziom świeckim tak bardzo przed paru dniami dała się we znaki, wywołała bolesne niemal rozdęcie żył pod odwróconym kołnierzykiem i tonsurą. O takiem wyraźnem już przekrwieniu móżdżka kapłańskiego świadczą następujące wyrzekania „Przewodnika Katolickiego" na „czasy gorące". Trąbiący i gwizdający (?) automobiliści świeccy przyczynili się tym razem do takiego oto ataku apoplektycznego na temat „bab i dziewek" rozpustnych, jak elegancki autor katolickiego edytorjału nazywa panie i panny, lubujące się w sporcie automobilowym. Przyp. Red.

„Czas gorący nastał. Ludzie używają przejazdek, rozrywek i kąpieli. Jedni na pożytek ciała, duszy, chwałę Bożą, inni na rozpustę, potępienie swojej duszy, na zniewagę majestatu Bożego i swego imienia. Pewna część ludzkości tak żyje, jakoby wiosną i latem nie było Pana Boga, ani też żadnych praw świeckich, ani przyzwoitości i wstydu. W tym czasie oddają się najrozmaitszym i najsprośniejszym występkom. Pohamować wszystkiego rodzice nie mogą, bo dzieci nie chcą słuchać, urzęda miejskie i policja, w niektórych miastach gdzie rządzą tacy, którzy sami potrzebują opieki, zupełnie nie starają się prawami i karami dopomóc rodzicom, owszem, podburzają dzieci przeciw rodzicom na podstawie: tolerancji i „free country". Najgorsze, że ci, co piszą lub mówią: „free country", lub tolerancja, chociaż mają być wzorem dla wszystkich, sami nie rozumieją do czego odnosi się i co znaczy „free country" i tolerancja. Jeżeli free country i tolerancja, to niech ich żony córki, siostry i t. d. będą free dla wszystkich, niech oni tolerują ich postępki złe i z nimi nie rozłączają się ani też do więzienia lub do domu poprawy nie posyłają. Takiej tolerancji, takiego „free country" (wolny kraj), niechaj zastosować w swojej rodzinie tylko w innych. Taka tolerancja, to dowód niezbity, że u nich w sercu takie same zepsucie jak u tej zepsutej części ludności. Taka rozpusta tolerowana i protegowana doprowadziła do tego, że dziś po ulicach miasta, w samochodach, w kółku rodzinnym, widzimy ludzi w takim ubraniu, zwłaszcza dziewki i baby, za które nawet w kąpielowych miejscach porządni urzędnicy i policja aresztują, karzą i do więzienia pakują. Rozpustne familje, rozpustnych podróżujących bardzo łatwo rozpoznać. Gdzie mieszka rozpusta i bezwstyd, tam da się najczęściej raniutko i późno w nocy, czasami nawet i w biały dzień, słyszeć trąbienie samochodów i gwizdanie. Trąbią i gwizdają na dziewki i baby, jakby strzelcy na zwoływanie psów. Jak psy lecą na głos trąb i gwizdan, tak ta zepsuta szarańcza wysypuje się z domów i siada do samochodów i udaje się w strony rozpusty i bezwstydu. Czyni to tak jawnie i jaskrawo, bez wszystkiego skrupułu i wstydu, jakoby te stworzenia ludzkie nie miały żadnego uczucia hańby, wstydu i moralnego życia.

Rozumie się, tacy przez wiosnę i lato nie pokazują się do kościoła, i tak odzwyczajają się od wiary i Boga, że całemi latami potem ich nie widać w kościele, chyba zobaczysz ich na weselach i pogrzebach, a wtedy zachowują się w kościele jak wściekłe zwierzęta.

Ludzi nie ma w kościele. Jeden i drugi duchowny spojrzy po kościele, nie ma ludzi, machnie ręką, opuszcza w niedzielę i święta Mszy św. śpiewane, kazanie, nauki, nieszpory, nabożeństwa i t. d. Opuszczanie w kościele nie przyczynia się do poprawy, owszem popycha do rozpusty, bo nie będąc w kościele, ma czas udać się tam, gdzie dusza katolicka nie powinna być. W czasie wiosennym i letnim w kościołach prawdziwie katolickich, choćby przychodziło parę tylko osób, potrzebaby urządzać jak najdłuższe i najczęstsze służby boże, żeby choć kilka osób powstrzymać od zepsutego świata. Naturalna rzecz, kto będzie w kościele, ten nie będzie z rozpustną zgrają po za kościołem. Narzekania, mowy, pisaniny mało w tej sprawie pomogą. Duchowieństwo wraz z rodzicami powinno wziąść się do pracy konkretnej. Rozpocząć wychowanie młodzieży w duchu bojaźni Bożej i wykonanie obowiązków godnych chwały Bożej i zbawienia dusz. Co zostanie wpojone za młodu, pozostanie i na starość, a wtedy żaden rozpustnik nie odważy się rozpustnicę wywoływać z domu trąbieniem i gwizdaniem — zaś rozpustnica dla wstydu nie wyjdzie z domu, — kościoły będą przepełnione pobożnym ludem — w rodzinach zapanuje zgoda, jedność i miłość, — ludzie nie będą mieli powodów na narzekanie na obecne czasy, zepsute i wtedy powróci chwała Boża i zbawienie nie dusz.

MAŁE RZECZY

Szwecja jest krajem, w którym elektryfikacja zrobiła i w dalszym ciągu robi większe, niż gdzieindziej postępy. Obecnie myślą tam poważnie o hodowli warzyw i kwiatów w inspektach i cieplarniach nie tylko ogrzewanych ale i oświetlanych elektrycznością. Uwolniło by to Szwecję od sprowadzania z zagranicy produktów roślinnych, nie udających się w surowszym klimacie szwedzkim. Węgla własnego Szwecja ma nie dużo, ale za to energji wodnej ile dusza zapragnie.

• • •

Skutkiem niezwykle długiej i srogiej zimy tegorocznej wilki na półwyspie skandynawskim znacznie przesunęły na południe strefę swych operacji strategicznych i dają się we znaki hodowcom bydła nawet w południowych okręgach Szwecji, gdzie od stu lat nie widywano ich w większych stadach.

• • •

Paryska ława przysięgłych, uniewinniła multi - miljonera Alberta Lancela, który zabił kochankę swej żony, atletę Roberta Marge, wyśledziwszy miejsce schadzki. Opinja publiczna potępiała go za to, że zamiast wyzwać rywala swego na pojedynek, jak nakazuje kodeks honorowy, z nożem zimniejszą krwią wsadził mu prostu kulę w łeb. Szczególnie pomstował na to paryski świat atletyczny i sportowy. Oskarżenie popierał wynajęty przez te sfery znakomity adwokat paryski Moro Giafferi, dowodząc, że mąż posuwający swą zazdrość aż do zbrodni ze wszechmiar zasługuje na gilotynę. Większy jednak wpływ na ławę przysięgłych wywarły argumenty obrońcy, wybitnego leadera socjalistycznego Paul - Boncour'a, który twierdził, że Lancel bronił świętość ogniska małżeńskiego i że tragiczny ten wypadek nie może być traktowany jako zwykłe morderstwo, choćby udowodniono mu nawet, że działał z premedytacją. Przysięgli zaakceptowali ten punkt widzenia, ku niemałemu zgorszeniu paryskich atletów i sportsmenów i ich faktycznych czy potencjalnych partnerek na polu — niewierności małżeńskiej.

• • •

Narobiły bigosu gołębie w Pushville w stanie Indiana, obrawszy sobie za „grzędę" go gruchania wskazówkę minutową zegara na ratuszowej wieży i wstrzymawszy w ten sposób bieg czasu w tem mieście aż na dwie godziny z minutami. Mężom głód zagrał marsza na kiszkach w zwykłej porze, pomaszerowali więc do domów na obiady, nie gotowe niestety z powodu tego gołąbkowego kawału. W wielu domach powstał płacz i zgrzytanie zębów. W ten to sposób ptaki wenery, miłość i pokój zwiastujące, stały się mimowolnymi sprawcami zakłócenia harmonji małżeńskiej w Rushville. Poniekąd przyczyniła się do tego i wadliwa konstrukcja starego zegara, który odznacza, się tem, że gdy jeden cyferblat zastrajkuje to i trzy inne strajkują tak samo. Dlatego to nie jedna dzielnica w Rushville, ale wszystkie cztery stały się odrazu terenem burz małżeńskich. Stróżowi nakazano pilniejsze czuwanie nad kondnitą gołębi, gruchających na ratuszowej wieży.

• • •

Kurczętom hodowanym na farmach w powiecie Passaic skutkiem upałów i tam panujących obecnie tak się gwałtownie i stale pić zachciewa, że zaczęły tonąć masowo w zbiornikach wody, w sadzawkach a nawet w wiadrach, zostawianych nieoględnie w kurniakach. P. Allen stanowy inspektor hodowli drobiu nie widzi innego sposobu na tę klęskę niż przeczekanie upałów, które już podobno mają się ku końcowi. Na przyszłość dla uniknięcia podobnych strat i zmartwień hodowcy drobiu w powiecie Pasaic powinniby zamiast kurcząt hodować — kaczęta, którym woda, jak wiadomo, nie szkodzi.

• • •

Zdaniem szefa administracji prohibicyjnej w New Yorku poważne niebezpieczeństwo dla trzeźwości publicznej przedstawiają tak zwane „speak easies", których jest tu około piętnastu tysięcy. Nie pędzą tam wprawdzie wódki, ale tam właśnie wpędzana jest ona w znaczniejszych ilościach w organizmy, biorące udział w tych miłych rozmowach na osobności. Policja ma wielkie zadanie przed sobą zakorkowania aż tylu źródełek, przez które bucha księżycówka z podziemnej rzeki. Bez tego zastosowanie tej rzeki nie byłoby kompletnem.

• • •

Król Alfons jest przezornym człowiekiem i zamiast jechać do Stanów Zjednoczonych za przykładem Kolumba na chybił trafił, by ją odkryć znowu, i doczekawszy powrotu kardynała Casanowa ze zjazdu eucharystycznego zasypuje go teraz na audjencjach prywatnych pytaniami a gdzie to jest, a jak tam jest i czy wogóle warto się tam fatygować. Ale kardynał po zjeździe eucharystycznym jest zdania, że nawet bardzo warto prawdopodobnie więc i król odżałuje fatygi i przyjedzie. Hiszpanie wogóle zawsze lubili przyjeżdżać do Ameryki po złoto, a kardynał przywiózł właśnie królowi z Chicago duży medal ze szczerego złota specjalnie odbity tam na cześć króla podczas zjazdu eucharystycznego.

• • •

Skutkiem upałów czy wogóle niewiadomo od czego o cały jeden procent spadły ceny na łatwiej psujące się produkty spożywcze w porównaniu do cen maj owych. Nie upadły jednak te ceny tak nisko by zbliżyć się do cen z przed roku, które wciąż jeszcze pozostają w tyle (o 3 procent) za obecnemi. W dalszą przeszłość lepiej nie patrzyć, jeśli się płakać nie chce, albowiem od roku 1923 wszystkie produkty podrożały średnio o 63 1/3 procent. Ku otarciu łez konsumentów posłużyć może radosny fakt, że młode kartofle są o 17 procent tańsze niż były w maju, choć jeszcze nie mogą naturalnie rywalizować w konsumpcji ogólnej z ananasami.

• • •

Prof. archeologji w uniwersytecie Princeton przed śmiercią określił w testamencie wartość swego majątku na 19 tysięcy dolarów. Jak na profesora to wogóle majątek pokaźny, ale humorystycznie niemal wygląda w porównaniu do legendarnych skarbów ostatniego króla Lidji Krezusa, który przez długie lata dalekich wypraw do Małej Azji i prac archeologicznych były celem poszukiwań, prowadzonych przez tego profesora.

Ostatecznie skarbów Krezusa profesor nie znalazł, ale zostawił po sobie cenny dorobek naukowy w licznych dziełach.

RÓŻNE

Cudy reklamy w Ameryce

Krajem reklamy jest oczywiście Ameryka. Amerykanie są poprostu niewyczerpani w reklamowych pomysłach. Pralnie naprzykład, odsyłają wyprane i wyprasowane koszule męskie w opakowaniu z następującym napisem:

„Dziękujemy!

„Oto jest pańska koszula.

„Przepełnieni głęboką wdzięcznością, za to, że pan nam zechciał powierzyć tę pracę, uczyniliśmy, co było w naszej mocy, by ją jak najstaranniej wyprać i wyprasować. Oby przyjemność, jaką odczuwaliśmy przy pracy nad pana bielizną, wywołała zadowolenie pana, gdy będzie pan ją wkładał."

Czy można wyobrazić sobie większą galanterję?

Właściciel jednej z restauracyj w New Yorku kazał na wszystkich swoich talerzach, filiżankach i mleczkach umieścić napis: „Jakże pięknie dziś wyglądasz!" Gość, jedząc musi być przecież w doskonałym humorze. Ale szczytem reklamy jest chyba to, co opowiemy w następnem wydarzeniu:

Na Broadway'u w New Yorku mają obecnie zbudować kościół-drapacz nieba. W tym 40-piętrowym gmachu ma się znajdować przy kościele hotel, pływalnia, wielki magazyn i t. d. Pieniądze na budowę mają być dostarczone za pomocą pożyczki, którą dobrowolnie podpisuje społeczeństwo. Otóż dla rozreklamowania owej pożyczki sporządzono następującą reklamę:

„Kupujcie akcje, aby Bóg mógł się zjawić na Broadway'u! Pięcioprocentowa pożyczka dla zbawienia duszy twojego bliźniego!"

Oto reklama chyba autentycznie amerykańska.

Co się stało w gabinecie dyrektora paryskiego teatru

W jednem z pism paryskich poświęconych teatrowi, opowiedziano niedawno następującą anegdotkę ze świata teatralnego:

Scena odbyła się bardzo niedawno w gabinecie znanego dyrektora teatru, pana C., do którego przyszedł pewien młody autor, bardzo zamożny. Dyrektor obiecał mu wystawić sztukę pod warunkiem, że przyjmie kogoś dla dokonania pewnych zmian w niej, zaznaczając, że współpracownikowi temu trzeba będzie zapłacić wysokie honorarjum, a dyrekcji złożyć za wystawienie 50,000 franków tytułem kosztów dekoracji i kostjumów. Nie dodał, że część owego honorarjum, mającego wynieść trzy czwarte tantjemy autorskiej, wpadnie do kieszeni dyrektorskiej.

Autor zgodził się z ciężkiem sercem, a kiedy się pożegnał, i był już przy drzwiach, aktor L., obecny przy rozmowie, odezwał się głośno do dyrektora:

— Dyrektor zapomniał, że ten pan ma jeszcze złoty zegarek...

Gdy do mety przybędzie fuks

Wyścigi w Epsom, doroczne Derby, są instytucją narodową w Anglji. Zakłady i gra w totalizatora świecą również złote gody w dniu wszechmocnego Derby.

Fortuna się kołem toczy wszędzie. Największą jednak niespodziankę sprawiła tego roku graczom w Epsom, gdzie do mety przyszedł nie ogólny faworyt, lecz tak zw. fuks.

Skutki takiego obrotu rzeczy odczuł... przytułek noclegowy w Epsom, do którego po wyścigach zgłosiło się jak notują pisma londyńskie, kilkuset zgranych do nitki sportsmenów. Z braku miejsca przyjęto pod „gościnny" dach przytułku tylko 134 dżentlemenów, reszta musiała nocować pod gołem niebem.

SZYJĘ na zamówienia FUTRA
oraz sprzedaję gotowe
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 LEXINGTON AVE.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

Mężczyźni Najwięcej zakorzenione i zadawnione choroby leczę skutecznie, szybko i za przystępną cenę. Kobiety
DR. WILLIAM STEINHAUSER, Specjalista, 230 East 6th St., New York City (pomiędzy 2 i 3 Ave) poprzednio lekarz Long Island i St. Marks Hospitals Badania i konsultacje bezpłatnie. — Męskie i kobiece choroby, choroby krwi, reumatyzm, płuca, nerki, astma, epilepsja i inne dolegliwości leczę przy pomocy X-Ray, Violet-Ray, Alpine promieniami słonecznemi, zastrzykami.
Godziny przyjęć: od 9 rano do 8 wieczór. W niedziele i święta od 9 rano do 4 po południu. Mówimy Waszym Językiem.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego naukowca inż. L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 po południu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

NASZYJNIK KRÓLOWEJ

POWIEŚĆ ALEKSANDER DUMAS

(Ciąg dalszy)

— Zapominacie zanadto łatwo, panowie, że król jest mężem kobiety, którą znieważacie, podnosząc na nią wzrok swój pożądliwy; że król jest ojcem Waszego przyszłego władcy, Delfina, syna mojego.

Że król jest człowiekiem wyższym i lepszym od was wszystkich i że ja go kocham i poważam.

— O! — wykrzyknął Charny z głuchym jękiem i, aby nie upaść, zmuszony był wesprzeć się ręką o podłogę.

Królowę wzruszył niezmiernie i okrzyk boleści i wzrok zagasły młodzieńca; poznała, iż został ugodzony śmiertelnie i że potrzeba szybko złagodzić sprawione cierpienia.

Więc też dobra, miłosierna, jak zawsze, wystraszona słabością i bladością winowajcy, chciała zawołać o pomoc.

Zastanowiła się jednak, że doktór i Andrea mogliby tłumaczyć opacznie zesłabnięcie Charny'ego. Podniosła go zatem sama.

— A teraz — rzekła — mówmy jak królowa z człowiekiem. Doktór Louis dokłada wszelkich starań, aby pana uleczyć; rana pańska nic nieznacząca, pogarsza się jedynie wskutek niespokojności umysłu.

Kiedyż pozwolisz pan zagoić się tej ranie? Kiedyż przestaniesz niepokoić zacnego doktora skandalicznemi wybrykami szaleństwa? Kiedyż nakoniec opuścisz ten pałac?

— Pani — jęknął Charny — Wasza Królewska Mość wypędza mnie... Odchodzę! uciekam już!

Zerwał się, stanął na nogi, lecz stracił równowagę, zachwiał się i upadł na ręce królowej, która go chciała powstrzymać.

Zaledwie poczuł dotknięcie piersi gorącej i posłyszał bicie serca królowej, gdy przytomność opuściła go zupełnie, usta się rozwarły, a oddech palający owiał Marję-Antoninę i poczuła na ręku nieśmiały, cichy pocałunek. Zmieszana pomimowoli dotknięciem ust palących, zwyciężona tą słabością niezmierną, złożyła szybko bezwładne ciało na fotelu i chciała uciec; lecz głowa Charny'ego w tył opadła i uderzyła o poręcz fotelu, a różowa piana ukazała się na wargach i krople potu z czoła spadały na ręce Marji-Antoniny.

— O! co za szczęście! — szeptał — co za rozkosz! — umieram przez ciebie.

Królowa naraz zapomniała o wszystkiem.

Powróciła, porwała młodzieńca w ramiona, uniosła, głowę jego oparła na łonie, a rękę drżącą na sercu położyła.

Miłość cudu dokazała. Charny ożył, otworzywszy oczy, widziadło znikło. Kobieta wylękła się, że zamiast pożegnania ostatniego, zostawi po sobie wspomnienie palące. Usunęła się do drzwi; Charny zaledwie zdążył ująć i powstrzymać ją za suknię.

— Pani, którą czczę jak Boga, w imię tej czci...

— Żegnaj, żegnaj — mówiła królowa.

— Pani, błagam przebaczenia!

— Przebaczam ci, panie de Charny.

— Pani! daruj mi ostatnie spojrzenie!

— Panie de Charny — rzekła królowa, drżąc ze wzruszenia i z żałości — jeżeli nie jesteś najostatniejszym z ludzi, to dziś wieczorem lub jutro umrzesz, albo opuścisz pałac.

Słowa te w ustach królowej można było za prośbę uważać! Charny upojony złożył ręce i na klęczkach przyczołgał się do nóg Marji-Antoniny. Ona już drzwi otworzyła, chcąc uciec przed niebezpieczeństwem.

Andrea, która całą uwagę skupiła na drzwi pokoju chorego ujrzała naraz Charny'ego na klęczkach a królowę wzruszoną, omdlewającą prawie; oczy młodzieńca jaśniały nadzieją i dumą, jej zaś spuszczone były ku ziemi.

Ugodzona w serce, zrozpaczona, przejęta nienawiścią, pogardą, nie dała nic poznać po sobie. Widząc królowę powracającą, wyrzucała Bogu, że za wiele dał jednej kobiecie, bo piękność, korohę, a co więcej, pozwolił na półgodzinną rozmowę z panem de Charny.

Doktór zaś zanadto myślał o następstwach, aby zważać na szczegóły. Zapytał tylko z zajęciem:

— No cóż, Najjaśniejsza Pani?

Królowa milczała przez chwilę, potrzebowała odzyskać głos, stłumić bicie serca.

— Co postanowił? — powtórzył doktór.

— Wyjedzie — szepnęła królowa.

I, nie zważając na Andreę, stojącą z czołem zachmurzonem, ani na doktora, zacierającego ręce z ukontentowania, przeszła szybko kurytarz i galerje, okryła się machinalnie płaszczem koronkowym i powróciła do apartamentów swoich.

Andrea uścisnęła rękę doktora, śpieszącego do pacjenta; następnie powoli, chwiejnie, ze spuszczoną głową, nie widząc nic koło siebie, z zamętem w biednej głowie powróciła także do siebie.

Nie przyszło jej nawet na myśl zapytać o rozkazy królowej. Dla natury takiej, jak Andrea, królowa była niczem, rywalka ją tylko obchodziła.

Doktór nie poznał pana de Charny. Silny aż do przesady, odważny i przedsiębiorczy, Charny zarzucił doktora pytaniami, dotyczącemi prędkiego wyzdrowienia i jeszcze prędszego opuszczenia dotychczasowej siedziby. A mówił tak prędko, tak gorączkowo, że poczciwy doktór zląkł się czy zamiast uzdrowienia nie wpadł znów w inną manję, gorszą od pierwszej.

Charny wywiódł go z błędu niebawem; podobny był do żelaza rozpalonego, ciemniejącego po wyjęciu z ognia. Nie bije ono już w oczy kolorem jaskrawym, lecz jest jeszcze o tyle gorące, aby spalić wszystko, czegokolwiek się dotknie.

Louis spostrzegł, że młodzieniec powraca do równowagi i mówi logicznie. Rzeczywiście Charny tak dalece okazał się rozsądnym, iż sam tłumaczył doktorowi przyczynę nagłej zmiany postanowienia.

— Królowa — mówił — zawstydziwszy mnie pomogła mi więcej, niż cała nauka twoja wraz z wybornemi lekarstwami; bo, widzisz —drogi doktorze, poruszyć moją miłość własną to znaczy okiełzać mnie, jak dzikiego konia wędzidłem.

— Tem lepiej, tem lepiej! — mruczał doktór.

— Pamiętam, że Hiszpan jeden, a wiesz, iż oni lubią przechwalki, opowiadał mi kiedyś na dowód siły woli, że gdy był ranny w pojedynku, dość mu było, aby zatrzymać krew, płynącą z rany, chcieć tego usilnie. Śmiałem się z Hiszpana, nie wierząc mu; a jednak ja taki sam jestem: gdyby gorączka, gdyby ten obłęd, który mi wyrzucasz, chciały powrócić przysięgam ci, nie dopuściłbym ich, mówiąc tylko: Obłędzie, gorączko, ustąpcie!...

— Mamy przykłady fenomenów takich — rzekł doktór poważnie. — W każdym razie jednak winszuję panu serdecznie. Czy czujesz się zupełnie zdrowym moralnie?

— O tak.

— Otóż poznasz niebawem, jaki związek zachodzi pomiędzy ustrojem moralnym i fizycznym człowieka.

Śliczna to teorja i prawdziwa, o której napisałbym dzieło, gdybym tylko czas miał po temu. Zdrów na umyśle, odzyskasz w przeciągu dni ośmiu siły, ręczę za to honorem.

— Dziękuję ci, kochany doktorze, za przepowiednię.

— Na początek zapewne stąd wyjedziesz?

— Kiedy tylko każesz, choćby natychmiast.

— Poczekajmy do wieczora. Miarkujmy się. Zaczynać od ostateczności to wielkie ryzyko.

— A więc czekajmy do wieczora.

— Czy daleko wyjedziesz?

— Choćby na koniec świata.

— Za daleko trochę, jak na pierwszy raz — rzekł doktór z flegmą. — Dosyć będzie do Wersalu, na teraz; cóż pan na to?

— Niech będzie do Wersalu, kiedy tak chcesz.

— Sądzę — mówił doktór — że nie potrzebujesz opuszczać ojczyzny dla wyleczenia się z rany.

Zimna krew doktora ostrzegła Charny'ego, aby się miał na baczności.

— Masz rację doktorze, nie trzeba daleko szukać, posiadam przecież dom własny w Wersalu.

— Otóż tego nam tylko potrzeba; dziś wieczorem przeprowadzimy tam pana.

— Nie zrozumiałeś mnie, doktorze; miałem zamiar objechać moje posiadłości ziemskie.

— Przecież dobra pańskie nie znajdują się na końcu świata.

— Zawsze dość daleko, na granicy Pikardji, o piętnaście, a może i osiemnaście mil stąd.

— To bardzo blisko.

Charny uścisnął rękę doktora, dziękując mu za delikatność.

O zmierzchu czterech lokajów, których tak niegrzecznie wypędził za pierwszym razem, zaniosło pana de Charny do karety, oczekującej przy bramie pawilonu bocznego.

Król cały dzień polował i po kolacji udał się już na spoczynek. Charny uważał za niestosowne wynieść się bez pożegnania; lecz doktór go uspokoił, obiecując wytłumaczyć koniecznością zmiany powietrza.

Do ostatniej chwili patrzył w okno pokojów królowej, do ostatniej chwili żywił nadzieję, że chociaż cień jej ujrzy. Ale nikt go nie widział. Lokaj, idący z pochodnią przodem, oświecał drogę, zostawiając orszak cały w ciemności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sierżant A. L. Downey i szeregowcy F. T. Etshum i C. E. Stetler (od lewej ku prawej), są prawdziwymi bohaterami, którzy uratowali wiele osób podczas ostatniego wybuchu w Lake Denmark, N. J.

Amatorzy kąpieli przy Battery Park są gotowi siedzieć w wodzie we dnie i w nocy. Przedsiębiorczy chłopcy potrafią połączyć przyjemne z pożytecznem. Zarabiają oni sobie na drobne wydatki wydobywaniem niklów rzucanych do wody ręką przechodniów, przyglądających się ich popisom pływackim

CO KAŻDY POLAK O FUNDACJI WIEDZIEĆ POWINIEN

1. Co to jest Fundacja?

Fundacja jest to złożenie pieniędzy w banku, z których tylko procenty będą dawane polskim studentom na naukę.

2. Dlaczego zwiemy Fundację—Fundacją Kościuszki?

By upamiętnić 150-letnią rocznicę wylądowania Tadeusza Kościuszki, który walczył za wolność tego kraju.

3. Dlaczego nazywamy Fundację—Żywym Pomnikiem?

Gdyż te pieniądze będą kształcić zdolną młodzież—żywą przyszłość narodu.

4. Ile i kto ma złożyć pieniędzy?

Ma być zebrany jeden miljon dolarów.

Polacy dadzą $350,000, Amerykanie $650,000.

5. Jaka jest organizacja Fundacji?

Zarząd—Rada Narodowa —Rada Nadzorcza.

6. Kto stoi na czele?

Doktór Henryk MacCracken, prezes Fundacji i zarazem prezes wielkiego uniwersytetu amerykańskiego—Vassar University; profesor Stefan Mierzwa, dyrektor wykonawczy; Mr. Vauclain, prezes Rady Nadzorczej i zarazem prezes fabryki lokomotyw firmy Baldwin.

7. Kto tworzy Radę Nadzorczą?

Do niej należy sto osób najwybitniejszych wśród Amerykanów i wychodźtwa polskiego.

8. Czy zarząd pobiera pensje?

Nie. Wszystkie urzędy są honorowe, bezpłatne. Tylko stenografistka i wydatki biurowe są opłacane.

9. Jaka jest pewność, że pieniądze nie zginą?

a) Fundację zainkorporowano w 1925 roku w New Yorku.

b) Pieniądze są składane w najpoważniejszym banku Guarantee Trust Company of New York. Prezes tego banku Mr. W. Booth jest skarbnikiem Fundacji.

c) Tylko procenty z tego banku można wyjąć i tylko na oświatę.

d) Na czele Fundacji stoją szlachetni ludzie, którzy mają wysokie stanowiska.

10. Czy Fundacja Kościuszki jest nową organizacją?

Nie, jest ona dalszą pracą Polsko - Amerykańskiego Komitetu Stypendjalnego, który już wymienił 10 studentów lub profesorów pomiędzy państwami.

11. Jak ci studenci są wybierani?

Tylko zdolny, biedny i pomocy godny student może otrzymać stypendjum. W tej pracy uniwersytety i rząd pomagą.

12. Jaki jest ostateczny cel Fundacji?

Dać zdolnych pracowników dla Polski i wychodźtwa. Zbliżyć oba te kraje. Zachęcić młodzież polską do wyższej nauki.

13. Czy inne państwa podobne organizacje już posiadają?

Tak, wszystkie państwa prócz Polski, ale i my ją mieć będziemy, budując Żywy Pomnik Kościuszki.

14. Co mamy teraz robić?

Złożyć datek samemu, zawiązać komitet i pisać po informacje—Fundacja Kościuszki, 953 Third Ave., New York, N. Y.

George M. Bistany przywiózł ostatnio na pokładzie okrętu Atlantic City całą kolekcję mieszkańców dżungli afrykańskich. Na rycinie widzimy Bistany'ego, demonstrującego małego lamparta.

NOWE ZABURZENIA RELIGIJNE W INDJACH

KALTUTA, 24 lipca. — Zaburzenia religijne, które się zaczęły przed kilku dniami pomiędzy ludnością wyznania bramińskiego i muzułmańskiego, trwają w dalszym ciągu pociągając za sobą liczne ofiary.

Konferencja angielskiej rady koronnej

LONDYN. — Premjer Baldwin ogłosił w Izbie Gmin, że zebranie przedstawicieli członków rady koronnej, reprezentujących wszystkie dominja angielskie odbędzie się 5-go października w Londynie.

Zmiana nazwisk

— Dlaczego pani, odbierając poprzednio pieniądze, podpisała się trzema krzyżykami, a obecnie kółkami?

— A bo w tym karnawale wyszłam zamąż, więc zmieniłam nazwisko!

W teatrze

Mąż, siedząc z żoną na galerji w teatrze:

— Na miłość Boską, Stefciu, nie wychylaj się!

— Bo co?

— Możesz spaść na dół, a tam miejsce kosztuje znacznie drożej.

DRUKARNIA
Nowego Świata

OTWARTA
dla wygody przedstawicieli towarzystw do godziny 8-ej wieczór
w PONIEDZIAŁKI

Pan S. Mazurowski, zarządca drukarni, służy wszystkim radą i doświadczeniem przy zamawianiu potrzebnych druków.

Druki zamówione w poniedziałek, są gotowe w sobotę lub wcześniej.

Produkcja na wielką skalę, na najnowszych automatycznych maszynach, zapewnia najlepsze druki po najniższej cenie.

TEL. STUYVESANT 2329

24 Union Square
New York, N. Y.

OBCHODY SIERPNIOWE

urządzone przez Komitety im. Piłsudskiego

7 SIERPNIA — Jersey City, N. J. o godzinie 7-ej wieczorem w Polskim Domu przy Brunswick ulicy.
8 SIERPNIA — Harrison, N. J., w sali Sokołów, Cleveland ave., o godz. 4-ej popoł.
10 SIERPNIA — Newark, N. J. (góra miasta), Klub Oświatowy, 255 Court ulica, o godzinie 7:30 wieczór.
17 SIERPNIA — New York Dom Narodowy, 19 St. Marks Place, o godzinie 8-ej wieczorem.
21 SIERPNIA — South Brooklyn, Kom. Nr. 4 urządza Obchód w sali Domu Narodowego. Początek o godzinie 8-ej wiecz.

Komitety, które potrzebują na Obchody mówców, zechcą zawczasu zgłosić się do Centrali Z. K. P., 24 Union Square.

Brooklyn i okolica

Wielki Piknik

Złączone Towarzystwa: T-wo Biały Orzeł, Grupa Nr. 11 Z. P. N. i T-wo Tadeusza Kościuszki, Grupa Nr. 330 Z. N. P. i T-wo Rzemieślników i Przemysłowców Polskich, Nr. 2 w So. Brooklyn urządzają w niedzielę, dnia 1-go sierpnia w większym Ulmer Parku, przy 25th Ave. w Brooklynie wielki piknik. Początek o godzinie drugiej po południu.

Muzyka będzie przygrywać doborowa polska. Cena biletu przystępna.

Szanowną Polonję z Brooklyna i okolicy o liczne przybycie uprzejmie uprasza

KOMITET.

Posiedzenie półroczne akcjonarjuszy Domu Narodowego Polskiego w East New York, pn. 140-142 Pennsylvania i Liberty Avenues odbędzie się w sobotę, dnia 31-go lipca r. b., o godzinie siódmej wieczorem punktualnie.

Każdy akcjonarjurz ma się stawić, ponieważ mamy wiele ważnych spraw do omówienia.

A. STRUGAŁA, Sekr. Prot.

Państwo Karawańscy powróciwszy z poślubnej podróży serdecznie byli przyjmowani w domu rodziców pani Karawańskiej, u państwa Grzybowskich, w gronie licznych przyjaciół.

Przy wesołej zabawie nie zapomniano także o smutnych wdowach i sierotach rewolucji majowej, na które złożono $16, a mianowicie:

J. Fitzmański	$1.00
S. Keteli	1.00
I. Pudełko	1.00
R. Kumicki	.50
D. Karawański	2.00
H. Karawański	1.00
A. Karawańska	.50
J. Witulska	1.00
A. Witulska	1.00
F. Witulska	1.00
S. Witulska	1.00
S. Stamirowska	1.00
H. Witulski	1.00
S. Stamirowski	.50
Z. Grzybowska	1.00
Ks. W. Trzepierczyński	1.50
RAZEM	$16.00

DROGOWSKAZ

dla polskich automobilistów jadących na farmę Sierocińca Polskiego na **Wycieczkę Polskiego Klubu Demokratycznego z Williamsburga** jaka się odbędzie w **niedzielę, dnia 1-go sierpnia, 1926 roku.**

Do Huntington najlepiej jechać drogą Jericho Turnpike, stamtąd wziąć Elwood Road i jechać trzy mile.

Farma znajduje się zaraz przy szkole publicznej „Elwood" i odznaczona będzie flagami polskiemi i amerykańskiemi.

Z Komitetu Budowy Polskiego Sierocińca

Zawiadamiam dyrektorjat i delegatów towarzystw, że przyszłe posiedzenie Komitetu Budowy Polskiego Sierocińca odbędzie się w pierwszą środę miesiąca sierpnia to jest dnia 3-go sierpnia. Uprasza się o zapamiętanie sobie tego dnia. Również uprasza się interesowanych sprawą Polskiego Sierocińca, którzy życzą sobie zobaczyć posiadłość, którą Zarząd Sierocińca kupił, aby skorzystali ze sposobności. Klub Demokratyczny wraz z Komitetem Budowy Polskiego Sierocińca urządzają w dniu 1-go sierpnia r. b. wycieczkę na tę posiadłość. Bilety można kupić w Sokolni, pn. 190 Grand Street, Brooklyn, N. Y.

Uprasza się Polonję o poparcie i przybycie na tę wycieczkę. Cena biletu od dorosłych za przejazd autobusem $1.50 a od dzieci od sześciu do dwunastu lat 75c. Odjazd o godzinie 8:30 rano z Sokolni, pn. 190 Grand Street, Brooklyn, N. Y.

K. SZYBIŃSKI, Sekr.

MIEJSCA KĄPIELOWE

„Bear Mountains"—piękna miejscowość górzysta przy rzece Hudson; park, łódki i różne przyjemności; autobusem lub statkiem przez park z New Jersey i 29th St.

Brighton i Manhattan Beaches—miejsca kąpielowe, hotele, teatry, sale do tańca i t. p. Jechać pociągiem podziemnym Broadway Subway i Brighton Beach.

Classon Pt. Amusement Park — Clason Pt., Bronx, N. Y.

Columbia Park—Hudson Boulevard, Jersey City, N. J.; tańce i różne rozrywki. Jechać pociągiem Hudson Tubes do Summit Ave., albo autobusami.

Coney Island (światowe miejsce zabawy)—Luna Park, Steeplechase, różne rozrywki, prywatne i publiczne kąpiele, tańce. Jechać B. M. T., West End i Sea Beach Subway lub autobusami z 42nd St. i Broadway; można też jechać statkiem z Battery Place.

Long Beach, (Deauville of America).—Słynne amerykańskie miejsce kąpielowe; pięć dużych hoteli, przyjemności, wybrzeża morskie. Jechać koleją L. I. R. R. z Pennsylvania Stacji.

Polska Y. M. C. A. wyrabia naukowe filmy

WARSZAWA, 24 lipca. — Wydział kinematograficzny polskiej Y. M. C. A. przystąpił do wykonania serji filmów polskich o charakterze krajoznawczo -naukowo-gospodarczym. Zdjęciami kierować będą fachowcy amerykańscy. W tym celu grono operatorów i specjalistów krajowych i amerykańskich, w towarzystwie członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, objeżdża Polskę, wykonując zdjęcia w najróżniejszych miejscowościach. Wykończono już dwanaście zdjęć.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

WARSZAWA, 24 lipca. — Uchodzi za pewne, że wojewoda poznański, p. Bniński, ustępuje ze swego stanowiska. Również, wedle pogłosek, ma ustąpić wojewoda nowogrodzki, gen. Januszajtis. Jako jego następca wymieniony jest b. komisarz dla ziem wschodnich, p. Smołowski.

Bułgarja dostała 10 miljonów złotych franków pożyczki

LONDYN, 24 lipca. — Finansowy komitet Ligi Narodów wystarał się w Anglji o 10,000,000 złotych franków pożyczki dla pokrycia kosztów osiedlenia 100,000 bułgarskich uchodźców z Turcji i Grecji. Na pokrycie pożyczki rząd bułgarski wydał obligacje zabezpieczone na zbiorach tytuniowych.

W SPRAWIE DROBNYCH OGŁOSZEŃ

udajcie się do najbliższej stacji w Waszym sąsiedztwie, jeżeli nie jest Wam wygodnie przyjść do Administracji „NOWEGO ŚWIATA"

BAYONNE, N. J.
Stacja No. 6—
Polonia Photo Studio
37 East 21-st Street

BRONX, N. Y.
Stacja No 3—
W. Steinberg
723 Courtlandt Ave.

BROOKLYN, N. Y.

Stacja No. 7—
Fifth Avenue Graphonola Shop
708—5-th Avenue
SOUTH BROOKLYN

Stacja No. 10—
Markowska Hosiery Shop
90 Nassau Avenue
GREENPOINT

Stacja No. 13—
Fronczak Stationery Store
475 Vermont Street,
EAST NEW YORK

Stacja No. 14—
Księgarnia Sablika
376 Oakland St.
GREENPOINT DOLNY

Stacja No. 15—
Pszczoła Music Store
153 Wythe Ave.,
NORTH SIDE

HARRISON, N. J.
Stacja No. 21—
Józef Marchewka
411 North 3rd Street

IRVINGTON, N. J.
Stacja No. 18—
Pani M. Szymkowska
584 Grove Street

JAMAICA, L. I. N. Y.
Stacja No. 1—
Felix Czarnecki
REAL ESTATE
107-06 Sutphin Blvd.

ELIZABETH, N. J.
Stacja No. 16—
JOHN PIPAŁA
163—3rd Street

JERSEY CITY, N. J.
Stacja No. 11—
J. Średnicki
491 Grove Street

Stacja No. 12—
A. Lorczak
291 Grand Street

MASPETH, L. I., N. Y.
Stacja No. 9—
RAWINIS MUSIC STORE
40 Grand Street

NEW BRIGHTON, S. I.
Stacja No. 4—
L. Nadratowski
202 Jersey Street

NEWARK, N. J.
Stacja No. 2—
R. Tyjewski
47 Jones Street

PASSAIC, N. J.
STACJA No. 20
Suszek i Szewczyk
NOVELTY COMPANY
104 Passaic St.

YONKERS, N. Y.
Stacja No. 8—
Michael Winskowski
426 Walnut Street

Telefon: Stagg 9105.
Dr. Antoni Petriko
(PETRICK)
Lekarz-Dentysta
221 So. 4-th Street
Naprzeciw Williamsburg Bridge Plaza
Brooklyn, N. Y.
X-RAY DIAGNOZA
(Mówię po polsku).

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th Street, New York City

W SKŁADZIE MEBLI MACY'S BROS.

Meble wczesnego stylu Amerykańskiego
Ogromne nowe zapasy

Tutaj po bardzo niskich cenach!

PRAWDZIWE REPRODUKCJE — WIELKI WYBÓR — ZADZIWIAJĄCA OSZCZĘDNOŚĆ

Meble do jadalni, sypialni, salonu, śniadaniowej kuchenki i każdego pokoju w Waszym Domu.

NA ŁATWE SPŁATY

198-200 Grand Street **Brooklyn, N. Y.**
Pom. Driggs i Bedford Aves. Telefon: 2372 Greenpoint

Bezpłatna dostawa do każdej części miasta lub na prowincji

500 osób poszukuje degenerata, gwałcącego bezbronne kobiety

1) Władze policyjne i ludność okoliczna poszukują obecnie zwyrodnialca, który wkradał się do domów w dzielnicy Wildwood w New Jersey i napadał samotne kobiety. Człowiek-goryl, jak go powszechnie nazwano, był ubrany w biały sweter, krótkie spodnie i nosił olbrzymie rogowe okulary.

2) Degenerat odznaczał się nadzwyczajną siłą. Bardzo często jedno uderzenie jego pięści waliło na ziemię mężczyzn, którzy stawali w obronie napadniętych niewiast. Ten goryl w postaci ludzkiej bił i gwałcił bezbronne kobiety i dziewczęta.

3) Po jednym z takich napadów skrył się on w zaroślach, w okolicy miasteczka, obawiając się widocznie ukazywać się na drodze przepełnionej samochodami. Podczas swoich wizyt bandyta nosił ze sobą długi ostry nóż.

4) W odpowiedzi na skargi napadniętych kobiet i osób obawiających się o bezpieczeństwo swoich żon i córek, policja stanowa przy pomocy psów policyjnych wszczęła energiczne poszukiwania. Wielu obywateli przyłączyła się do tego polowania na degenerata, który według zdania policji jest prawdopodobnie umysłowo chorym.

JERSEY CITY

Ważne zawiadomienie

Niniejszem daje się do wiadomości wszystkich interesowanych, że Gmina Nr. 20 Związku Narodowego Polskiego przez swój lokalny komitet obywatelski otwiera szkołę obywatelską w lokalu Klubu Polsko-Amerykańskiego Demokratycznego na górach, 22-24 Liberty Ave., w Jersey City, N. J.

Lekcje będą się odbywać w każdy poniedziałek o godzinie ósmej wieczorem. Pierwsza lekcja rozpocznie się w poniedziałek, 26-go lipca r. b.

Rodacy! Kto ma zamiar wybrać pierwsze papiery, nadarza się dla was sposobność, przybądźcie wszyscy interesowani, a doświadczeni instruktorzy dadzą wam wszelkie informacje bezinteresownie, sprawa obywatelstwa jest bardzo ważna, więc teraz wam się nadarza sposobność aby to wykorzystać.

Za komitet równouprawnienia:
J. ZYSKOWSKI.

W mieście Madras zaprowadzono przeszło dwieście automatycznych telefonów.

CODZIENNIE

PRZECZYTAJCIE NASZ PROGRAM TYGODNIOWY A PRZEKONACIE SIĘ, ŻE

CODZIENNIE

znajdziecie w „Nowym Świecie" ciekawy artykuł o życiu polskiem i sprawach polskich. We

WTOREK

„NA DRODZE WYNARODOWIENIA DZIECI POLSKICH NA WYCHODŹTWIE", artykuł aktualny i rzeczowy, rzucający światło na żywotni problem wychodźtwa polskiego. W

ŚRODĘ

„WKŁADY DOLAROWE W BANKACH PAŃSTWOWYCH W POLSCE", objaśnienie nowego systemu finansowego, wprowadzonego w życie przez obecny rząd. W

CZWARTEK

„POLSKA I NIEMCY", uwagi fachowca o wojnie gospodarczej między Niemcami a Polską, jej przyczyny i skutki, jakoteż widoki na przyszłość. W

PIĄTEK

„CAILLAUX O SPADKU FRANKA I ZŁOTEGO", refleksje genjalnego finansisty francuskiego o depresji gospodarczej w Polsce i we Francji. W

SOBOTĘ

„PIERWSZY OSADNIK POLSKI W AMERYCE, POETA JAN URSYN NIEMCEWICZ", ciekawy przyczynek do historji wychodźtwa polskiego w Ameryce.

DR. GREY

Najstarszy Specjalista Chorób Męskich
od przeszło trzydzieści lat pn.
117 East 17th St. blisko Union Sq. New York City
leczy chroniczne lub niedawne choroby krwi i skóry, wrzody, krosty, plamy, wyrzuty, egzemę, świerzbę, kurzajki, zapalenie nerek i pęcherza, reumatyzm, kaszel, zaziębienie, katar (nosa, gardła lub żołądka), choroby żołądka, zatwardzenie, hemoroidy, fistuły i inne chroniczne choroby nerwowe. Wyleczył on tysiące osób i radby i was wyleczyć. Jeżeli byliście pod opieką innego lekarza, a nie zostaliście wyleczeni, idźcie do znanego, dawno istniejącego biura Dr. GREY, znajdującego się już przez trzydzieści lat pod 117 East 17th Street.

PORADA DARMO
MEDYCYNA $1.00

Najniższa Profesjonalna Oferta.
Godziny—od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 3 po południu.

NIE ZWLEKAJCIE

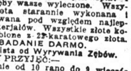

aż zęby wasze tak się zepsują, że są powodem wielu chorób. Wykorzystajcie ten plan tygodniowych spłat i miejcie zęby wasze wyleczone. Wszystka robota starannie wykonana i gwarantowana pod względem najlepszych materjałów. Wszystkie złote koronki zrobione z 22-karatowego złota.
BADANIE DARMO.
Specjalista od Wyrywania Zębów.
GODZINY PRZYJĘĆ:—
dziennie od 10 rano do 9 wieczór
w niedziele od 10 rano do 2 po poł.
Dr. N. KARMEL
500 East 11th Street, New York City
Róg Avenue A

Chroniczne Choroby Mężczyzn i Kobiet Skutecznie Leczone

Znany od dwudziestu pięciu lat specjalista Dr. Zins, leczy z najlepszym skutkiem i bez bólu wszystkie chroniczne i świeże choroby krwi, skóry, serca, płuc, wątroby, żołądka, nerek, nerwów i choroby płciowe, jakoteż reumatyzm. Analiza moczu i krwi.

Specjalista | Opłata bardzo umiarkowana

O ile jesteście chorzy zwróćcie się natychmiast z największem zaufaniem do mnie
Godziny przyjęć: Od 9 do 8.
W niedzielę od 9 do 4 po południu.
Bezpłatna konsultacja i badanie
DR. ZINS
110 EAST 16 ULICA
między Irving Place i Union Square.

CZY WIECIE, ZE

(Najnowsze iskierki naukowe).

Pewien wynalazca zbudował automobil bez stopni po bokach. Małe schodki ukazują się w chwili otwarcia drzwi.

• • •

Wynaleziono nową pneumatyczną dźwignię, która podnosi cały automobil do góry, co pozwala na dokonywanie wszelkich reperacyj od spodu.

• • •

Wynaleziono nowy aparat, który pędzony gazoliną i wożony na małej łodzi oczyszcza wodę w miejscach kąpielowych.

• • •

Wynaleziono nowy inkubator, który wzoruje się na sposobie naturalnym, ogrzewa jaja z wierzchu bardziej aniżeli z innych stron.

• • •

Znawcy obliczyli, że za dziesięć lat świat będzie używać dziesięć razy więcej prądu elektrycznego aniżeli obecnie.

Im więcej Czytelników mieć będziemy, tem lepsze i obszerniejsze będzie to pismo. Zyskując nowych Czytelników współpracujesz nad ulepszeniem Nowego Świata dla własnej korzyści.

Drobne Ogłoszenia

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Sześciofamilijny dom, dwa sklepy, przy sklepach mieszkalne pokoje, apartament po pięć pokoi, kąpielnie, elektryka, jedna hipoteka $12,000 bankowa, drugą daje właściciel na łatwych warunkach spłaty; rent roczny $3,312; cena $23,000, wpłaty $5,000; dom przy polskim kościele i parku, wart kilka tysięcy więcej jak jest oceniony. Zgłoszenia do
HENRY DREGER
181 Grand Street
BROOKLYN, N. Y.
Telefon, Greenpoint 6244

DWU Familijny murowany ze sklepem, delikatessen i Ice Cream; interes wyrobiony; garaż na dwa samochody; elektryka; interesem lub bez. Cena $8500. Mała gotówka; gaz; telefon i wszelkie ulepszenia, z ka; według umowy. 320 Maujer St., Brooklyn. (1e)

FLATBUSH.—Właściciel musi sprzedać jednofamilijny dziewięciopokojowy dom, wszystkie ulepszenia, $2,000 gotówki, stosowny dla dużej rodziny. 526 East 4th St., Brooklyn. Telefon, Berkshire 9834. (31e)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

MEBLE ze czterech pokoi do sprzedania bardzo tanio, można zamieszkać. 326 East 159th St., Apartament 55. (26x)

Sklepy do wynajęcia
(Stores for Rent)

BUCZERNIA i urządzenia do wynajęcia, dawno założona. Zgłoszenia w piekarni, 123 Wythe Ave., Brooklyn. (27)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BALWIERNIA na trzy krzesła z powodu choroby jest do sprzedania. Cena $450, za gotówkę lub na spłaty. 377 Oakland St. Greenpoint. (31s)

BUCZERNIA do sprzedania w polsko-angielskiej dzielnicy; cena przystępna; z powodu innego interesu. Zgłoszenia 486 —11th Ave., róg 39th St. (29s)

CANDY, cigar i stationery sklep, trzy pokoje, rent $28; cena $275, wartości $700. 106 Stockton St., blisko Thompkins Ave., Brooklyn. (26s)

CANDY, cigars, stationery store, marmurowa fountain, maszyna do wyrobu sody, interes wyrobiony od lat, w dobrej dzielnicy na Greenpoint, z powodu samotności, sprzedam tanio. Woliński, 277 Driggs Ave., Brooklyn. (29s)

CANDY i stationery sklep do sprzedania, obrót tygodniowy $225, interes wyrobiony, przy polskim kościele i szkole, muszę sprzedać z powodu wyjazdu na farmę. Proszę się zgłosić do p. Pawłowskiego, 405 West 40th St. (30s)

CANDY, stationery i cigar store na sprzedaż, mam dwa sklepy, sprzedam jeden. 97 Bedford Avenue, Brooklyn. (28s)

CANDY store i stationery do sprzedania z powodu wyjazdu. 537 East 12th Street. (52-s26)

CANDY store i dwa pool stoły do sprzedania. 138—3rd St., Passaic, N. J. (29s)

CANDY store na sprzedaż, fountain, otwarta wystawa, niemiecka sekcja. 1704 Cornelia St., blisko Myrtle Avenue, Ridgewood, Brooklyn. (26s)

CANDY store do sprzedania, trzy pokoje w tyle do zamieszkania. 74 Nassau Ave., Brooklyn. (29s)

CANDY i stationery sklep do sprzedania, polska sekcja. 203 Greenpoint Ave., Brooklyn. (26s)

CANDY store na sprzedaż; cena $300. 34 Diamond St., Greenpoint, Brooklyn. (26s)

CANDY store na sprzedaż, dobry interes. 264 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (28s)

GROSERNIA, candy i ice cream store w polskiej okolicy, interes dobrze wyrobiony, sprzedam bardzo tanio. Adres Rocky Hill Road i 208th St., Bayside, L. I. (27s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania. Cena umiarkowana. 423 — 7 Avenue, Brooklyn. (27s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, interes dobrze prosperujący, sprzedam bardzo tanio z powodu innego interesu. 81 Niagara St., Newark, N. J. (26s)

NATYCHMIAST sprzedam grosernię i bucznernię z ważnych przyczyn idzie za pół darmo, obrót $600. Zgłoszenia w grosernii, 652 Third Ave., South Brooklyn, N. Y. (27s)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

PIEKARNIA do sprzedania, obrotu $500 tygodniowo, miejsce bardzo dobre, sprzedam z powodu tego że miałem wspólnika piekarza którego spłaciłem a sam jestem masarzem i nie mogę dalej jako masarz piekarni prowadzić, nadzwyczajna sposobność dla prędkiego kupca. Zgłosić się do właściciela, 816 West 3rd Street Plainfield, N. J. (29s)

RESTAURACJA w dobrem położeniu z powodu choroby jest do sprzedania. 1012 Manhattan Ave., Greenpoint. (28s)

STATIONERY sklep do sprzedania blisko polskiej szkoły. 444 Mounmouth St., Jersey City. (29-s)

ZAKŁAD krawiecki do sprzedania w polskiej dzielnicy, stara i nowa robota, czynsz $40, trzy pokoje do zamieszkania. 436 West 40th Street. (27s)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

ZMYWACZY automobilów, największe zapłaty. Zgłoszenia cały dzień OEHL'S Polski Agency, 117—3rd Ave., (14th St.) (26m)

POTRZEBA MĘŻCZYZN
Duże pieniądze zarobione przez sprzedarz realności w Staten Island; czy sprzedawaliście przedtem lub nie; płacimy a konto zgóry na komisowe jeszcze nie zależne według kwalifikacji. Zobaczcie Mr. MALIN, miedzy 10 a 2, Pokój 1238, 15 Park Row, New York. (27m)

MĘŻCZYZN
przy „Bed Springs" ogólnej roboty. New York Spring Bed Co. 560 West 36 Street. (27m)

FINISHERS, pierwszorzędni przy futrowych paltach, męskie i damskie Grauer & Herskovitz, 352—7th Ave. (26m)

SALESMAN doświadczony przy sprzedaży wełnianych krawieckich ubrań po $31.50. Płacimy najwyższe komisowe. Stratford Tailoring Co., Inc., 520 Fifth Avenue, City (27m)

MĘŻCZYZNI zarabiają $50 i wyżej; nauczcie się operować maszynami kinematograficznemi; darmo posady. Edwards, 132 East 23rd Street. (28m)

POTRZEBA WSPÓLNIKA
do interesu koszykarskiego istniejącego od dziesięciu lat, świetnie prosperującego i rozwijającego się; nie potrzebuje mieć doświadczenia lecz musi mieć zdolności byznesowe; mały kapitał pożądany; musi być zdolnym i solidnym człowiekiem. Zgłoszenia do REED & WILLOW CRAFT SHOP, 95 Bedford Avenue, Brooklyn. Telefon, Greenpoint 0251. (27m)

SILNYCH MĘŻCZYZN
do fabrycznej roboty
Dobra zapłata.—Stała praca.
Zgłoszenia
Mendoza Fur Dyeing Works
712 East 133rd Street
14m)

POLSKA firma potrzebuje agentów do sprzedawania realności. Zgłosić się do Agents Realty & Mortgage Association, 411 Grove St., Jersey City, N. J. (27m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

50 OPERATOREK PRZY SUKNIACH doświadczonych, stała praca, dobra zapłata, przy Singer Sewing maszynach. Zgłoszenia cały tydzień. 563 — 2nd Ave. College Point. (28f)

FINISHERS
do futrowych palt, także felt hands
S. & I. BERGER
15 West 29th Street
(26f)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ polskich stolarzy lub kontraktorów do budowy domów na które posiadamy kupców w rozwijającem się polskiem mieście; propozycja bardzo dobra. Zgłoszenia K. Gos, 411 Grove Street, Jersey City, N. J. (29i)

Letniska
(Summer Resorts)

„HUDSON View House" w Catskill, N. Y. doborowa polska kuchnia, ładne pokoje, nowoczesne urządzenie, tennis, sala do tańca, łódki, kąpiel, łatwy dojazd koleją $4.00 i statkiem $2.00 Hudson River Day Line, $18 tygodniowo. A. Hallen. (11)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

PANNĘ lub wdowę poszukuję za wspólniczkę do candy store. Wiadomość Woliński, 277 Driggs Avenue, Brooklyn. (26s)

MACIE ZAMIAR JECHAĆ DO POLSKI? Jeżeli taki interesuje was przemysł ki. nowy polsko-amerykański piszcie do nas. Tylko ci, którzyby mogli włożyć większe sumy pieniędzy do interesu i traktują sprawę poważnie winni się zgłaszać. Oferty dla D. T., Nowy Świat, New York. (30k)

SPÓLNIKA
z małą gotówką do interesu „tile i marble" egzystująca 2 i pół lat, dobrze prosperująca i wyekwipowana w najnowszą maszynerję, także trzy auta. Pisać: Box 18, 560 Melrose Ave. (27k)

WYPOŻYCZAMY od $50 i wyżej oszczędności hipoteczne, lokujemy, finansujemy straty pożarne. Hurwitz Brothers, 119 Avenue A. Telefon, Dry Dock 4012. (k)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczamy na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp., 26 Court St., Suite 414. Tel., Triangle 6887.

Szkoły
(Schools)

SZKOŁA BALWIERSTWA
Zostańcie balwierzem. Dzienne i wieczorne klasy. Kurs $25. Zarabiajcie duże pieniądze. W ubiegłym roku daliśmy stałe posady 600 naszym dyplomowanym. Teraz zarabiają $55 do $75 tygodniowo. National Barber College, 150 Third Ave., blisko 15th Street, New York City.

Pomieszkania do wynajęcia
(Furnished Rooms to Let)

W WILLIAMSBURG SEKCJI
118 Harrison Avenue, pięć pokoi, wanna, gorąca woda i elektryczność, rent zniżony do $30. Telefon, Williamsburg 1555. (28a)

200 E. 7TH ST.—Cztery pokoje, elektryczność, piec gazowy, boiler z piecykiem, jeden miesiąc darmo. (26a)

TRZY i cztery pokoje $14 do $17, trzy bloki do subway'u, również janitorki potrzeba. Zgłoszenia do piekarni, 123 Wythe Ave., Brooklyn. (27a)

Pokoje umeblowane
(Apartments to Let)

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia na tydzień lub miesiąc. Jaworski, 241 Greenpoint Ave., Brooklyn. (29r)

UMEBLOWANE dwa pokoje, kuchnia i frontowy pokój, wszystkie ulepszenia. 209 East 14th Street, Apartament 8. (54-r26)